



PROTEST

nie jest zakończony -

500 lat po Lutrze



PROTEST nie jest zakończony -

500 lat po Lutrze

W dniu 31 października 2017 roku minęło 500 lat, od kiedy Marcin Luter przybił 95 tez na drzwiach katedry w Wittenberdze. Te 95 tez ujawniło niektóre niebiblijne nauki i tradycje Kościoła Katolickiego. Ludzie byli zaskoczeni, że jeden człowiek zdecydował się na tak śmiały czyn. Jeden człowiek ośmielił się wystąpić przeciwko potężnemu systemowi władzy religijnej i politycznej!

Jego tezy w bardzo krótkim czasie rozpoznały w całym Niemczech, a potem w innych europejskich krajach. Ludzie szybko zrozumieli, że Kościół Katolicki promował wiele niebiblijnych nauk i tradycji i dlatego

poparli protest Lutra. Wynikło z tego wiele ożywionych debat, a 95 tez spowodowało, że ludzie zaczęli myśleć samodzielnie.

W tamtych czasach tylko kapłaństwo miało Biblię i dlatego było ono wielce poważane przez lud. To im powierzono Słowo Boże, by wykładali je wśród ludu właściwie. Marcin Luter przez swoje 95 tez i wygłaszane kazania, ujawnił, że kapłańskie tradycje i nauki nie były zgodne z naukami Biblii. Na skutek społecznego poparcia powstały dwa przeciwne obozy - kościół katolicki i zwolennicy reformacji. Ponieważ Luter trzymał się swoich odkryć i nauk, w końcu został wezwany



do stawienia się przed sejmem w Wormacji. Sejm chciał, aby reformator przyznał się do swoich pism w obecności zebranych świadków, a następnie odwołał wszystko, co napisał i powiedział. Pomimo tego Luter powiedział:

„Proszę, abyście powołując się na słowa proroków i apostołów udowodnili mi, że zblądziłem. Gdy tylko zostaną o tym przekonani, odwołam każdy błąd i pierwszy wrzucę w ogień moje książki.”

Dalej kontynuował:

„Nie mogę podporządkować swej wiary ani papieżowi, ani soborom, ponieważ wiadomo wszystkim, że często mylili się i zaprzeczali sobie. Dlatego dopóki nie zostaną przekonani przez świadectwo Pisma Świętego lub przez jasne dowody, a także przez fragmenty, które przeczytałem, dopóki moje sumienie nie będzie w zgodzie ze Słowem Bożym, dopóty nie mogę odwołać i nie odwołam swych nauk, gdyż postępowanie przeciw własnemu sumieniu jest niebezpieczne dla chrześcijanina. Jak tu stoje, nie mogę inaczej; Tak mi dopomóż Bóg. Amen” (D’Aubigné, tom 7, rozdz. 8).

Protest książąt

Cesarz niemiecki Karol V chciał powstrzymać Lutra i reformację. Zwołał więc sejm w Spirze w roku 1529, głównie dla usatysfakcjonowania zwolenników papieża. W czasie obrad sejmu postanowiono podjąć kroki mające zapobiec rozprzestrzenianiu nauk Lutra. Podjęto decyzję, aby nie wdawać się w publiczne spory z reformatorami, aby uniemożliwić katolikom przyjmowanie nauk Lutra.

Chrześcijańscy książęta, którzy pozytywnie odnosili się do reformacji, postanowili okazać swój protest w formie uroczystej deklaracji i

przedłożyli ją Sejmowi. Oto co między innymi napisali: *„Protestujemy niniejszym przed Bogiem, naszym Stwórcą, Protektorem, Wybawicielem i Odkupicielem, który będzie nas kiedyś sądził, i wyznajemy przed wszystkimi ludźmi i istotami, że ani my, ani nasz*



naród nie uznajemy przedstawionego dekretu (cesarskiego) w punktach, które są sprzeczne z prawem Bożym, naszym sumieniem i zbawieniem... Z pomocą łaski Bożej jesteśmy zdecydowani, podtrzymywać szczerze głoszenie wyłącznie Słowa Bożego w takiej postaci, w jakiej jest ono zapisane w biblijnych księgach Starego i Nowego Testamentu, nie dodając niczego, co byłoby z nim sprzeczne” (D’Aubigné, tom 13 rozdz. 6).

Od protestu książąt rodzący się ruch został nazwany protestantyzmem, a przedstawione w nim zasady stały się filarami protestantyzmu.

Gdzie szukać autorytetu?

Marcin Luter i inni reformatorzy byli zdania, że chrześcijanin w kwestii wiary i nauczania powinien być posłuszny tylko Biblii. W odróżnieniu od tego Kościół Katolicki mówił,

że człowiek powinien być posłuszny zarówno Biblii jak i tradycji. Był to zawsze punkt sporu pomiędzy protestantami i katolikami.

Kościół katolicki mówił, że Luter i reformatorzy powinni podporządkować się zasadom określonym przez kościół i państwo. Reformatorzy natomiast mówili, że powinni to robić tylko wtedy, gdy są one zgodne ze Słowem Bożym. Wierzyli ono w to, że mają prawo kierować się własnym sumieniem w kwestiach wiary i nauk. Rzym uważał, że gdy sobór większością głosów zdecyduje, że coś jest właściwe, to wszyscy powinni być posłuszni tej decyzji. W rezultacie każdy musi zająć jedno z dwóch stanowisk, albo oprzeć się tylko na Słowie Bożym, albo na naukach kościoła, czyli tradycji, oraz Biblii.

Prześladowania

Ponieważ reformatorzy nie chcieli pokłonić się Rzymowi, Kościół Katolicki zaczął ich prześladować. Reformatorzy postąpili wbrew autorytetowi Rzymu i teraz musieli za to zapłacić własną krwią. Starsze książki historyczne, trudno dziś osiągalne, mówią o makabrycznych prześladowaniach. Wielu z reformatorów zostało wtrąconych do więzień, gdzie przetrzymywani byli w nieludzkich warunkach, inni musieli się ukrywać w odludnych górskich kryjówkach, jeszcze inni byli rzucający dzikim zwierzętom, wielu innych było torturowanych przez Inkwizycję, jeszcze inni zginęli od miecza. Okrutne prześladowania i kary wstrząsały światem przed i po czasach Lutera. Wielu reformatorów otrzymywało pogróżki i było przeklinanych przez papieża. Gdy zostali przeklęci, wówczas każdy mógł ich zabić. Wielu reformatorów, jak Hieronim, Jan Hus, Louis de Berquin, William Tyndal, spłonęło na stosie. Ciało Jana Wiktora zostało

ekshumowane, kości spalono, a prochy wrzucono do pobliskiej rzeki. W samej tylko Anglii w latach 1555–1558, za panowania katolickiej królowej Marii I, na stosie spalono 289 protestantów. W kontekście tych wydarzeń godne uwagi są słowa Jezusa: „**Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście**” (Mt 25:40 BW). Jest wiele rzeczy, za które Kościół Katolicki i jego przywódcy będą musieli odpowiedzieć! Na szczęście Bóg zadba o to. On widzi wszystko, i będzie sądził sprawiedliwie. Warto pomyśleć o tym, czytając te słowa: „**Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną, czy dobrą, czy złą**” (Koh 12,14 BW).

Przebaczenie jest dostępne dla każdego, jest to oczywiste, ale musi być poprzedzone skruchą, żalem za grzechy, wyznaniem grzechów i prośbą o wybaczenie, ale czy ktokolwiek słyszał, aby Kościół Katolicki kiedykolwiek wyznał wszystkie swoje grzechy i żałował za wszystkie makabryczne prześladowania, tortury i zabójstwa ludzi, którzy wierzyli inaczej, zarówno w czasach Lutera, jak i wcześniej i później?

Drogi czytelniku, pomyśl o tym, że Kościół Katolicki nakazywał palenie ludzi tylko dlatego, że ich wiara nie była zgodna z jego. Pomyśl o tym, jak makabryczne tortury musieli przechodzić ci, którzy trafili w ręce Inkwizycji. Uwzględnij też tych, którzy zostali zabici mieczem, tych, którzy zostali wygnani i przeklęci przez społeczeństwo... W tym samym czasie kościół ten podawał się za kościół chrześcijański. Czy takie postępowanie ma coś wspólnego z Chrystusem? Nie, to nikt inny jak tylko szatan stoi za tak obrzydliwymi czynami. Wspomniane wydarzenia nie trwały dzień, miesiąc czy rok, lecz setki lat. Warto

zauważyć, że były papież Benedykt XVI był przywódcą Inkwizycji, która dzisiaj nosi nazwę Kongregacji Nauki Wiary. Aktualnym jej przywódcą, prefektem, jest arcybiskup Ludwigi Mueller.

Reformatory oddawali wszystko dla Boga. Nawet na stosach świadczili o Jezusie. A co z nami? Czy naprawdę zdajemy sobie sprawę z tego, co Jezus dla nas zrobił? Czy naprawdę zdajemy sobie sprawę z Jego wielkiej miłości i łaski, jaką nam oferuje? Bóg oddał samego siebie za nas, a co my oddajemy Bogu?

Kochaj swoich wrogów

Porównajmy naukę Jezusa z papieżstwem, które prześladowało ludzi o innych poglądach religijnych. Jezus mówi: „**Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladowują was**” (Mt 5,44 BG).

Czyż nie jest to zupełnie inny duch od ducha papieżstwa? Bóg stworzył nas z wolną wolą, tak aby każdy z nas mógł dokonywać indywidualnych wyborów dotyczących kwestii religijnych. Nie powinniśmy zmuszać ludzi, by wierzyli tak jak my. Wszyscy powinni mieć prawo do oddawania Bogu czci zgodnie ze swoim sumieniem i przekonaniem. Czy nie jest to rażącym odstępstwem od zasady wolności religijnej, gdy kara pozbawienia wolności, tortury i miecz są używane by wymusić posłuszeństwo w kwestii wiary? Istnieje olbrzymia różnica między zabijaniem swoich wrogów a kochaniem ich! Boże dzieci będą kochać swoich wrogów. Jezus, nasz Stwórca i ten, który nas podtrzymuje,

kocha wszystkich (J 1,1-3; Ap 1,5). On mówi: „**Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie**” (Mt 11,28 BW). Mówi też: „**Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę**



Image: Korea.net (Wikimedia Commons)

precz” (J 6,37 BW). Jezus pragnie abyśmy wszyscy doszli do zrozumienia prawdy i zostali zbawieni.



Czy papież jest reprezentantem Jezusa?

Papież widzi siebie jako zastępcę Chrystusa na ziemi, ale wszyscy powinni zrozumieć, że papieże tylko z pozoru reprezentują Chrystusa. Otaczają się pompatycznym przepychem, a Jezus powiedział: „*Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił*” (Mt 8,20 BW). Jezus chodził ubrany w skromną szatę, papieże mają ogromne szafy wypełnione bardzo drogimi strojami. Papieże mieszkają w ekstrawaganckich budynkach, zużywają miliony na podróże i mają ochroniarzy z każdej strony. Widzimy wyraźnie, że papież kieruje się innymi wartościami niż Jezus. Tytuł „*Vicarius Christi*” czyli „*Zastępca Chrystusa*”, który Kościół Katolicki nadał papieżowi wcale do niego nie pasuje! To jest kpina z Chrystusa, ze sprawiedliwego i pokornego zycia, jakie On wiódł.

Kościół Katolicki jest bardzo bogaty. Jezus

powiedział do bogacza: „*Jednego ci brak; idź sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź, weź krzyż swój i naśladowaj mnie*” (Mk 10,21 BW). Ponieważ Watykan ma tak ogromne bogactwo, sam papież powinien również podążać za tym wezwaniem, jeśli twierdzi, że jest skromnym przedstawicielem Zbawcy.

Marcin Luter będąc mnichem, poznał Kościół Katolicki od środka, odwiedził również Watykan i powiedział: „*To straszne, że człowiek, który sam siebie nazywa zastępcą Chrystusa, postępuje jak władca świecki, z wystawnością, której żaden król ani cesarz nie może dorównać. Czy żyje on jak biedny Jezus, lub pokorny Piotr? Mówią, że jest panem tego świata, ale Chrystus, którego namiestnikiem papież się mieni, powiedział: 'Królestwo moje nie jest z tego świata.' Czy zatem władza namiestnika może być większa od władzy zwierzchnika?*” (D'Aubigne, tom 6, rozdz. 3).

Moc globalna

Wielu uważa, że Kościół Katolicki odstąpił od popelniania przerażających czynów, jakie ujawniły się w czasie reformacji - ale on się nie zmienił. Ma takie same dogmaty i nauki, które zawsze miał. Przywdział jedynie chrześcijańskie szaty, by zostać zaakceptowanym. Wkrótce po tym jak został zaakceptowany i ponownie otrzymał moc, nie tylko w Europie, ale także na całym świecie, zobaczymy co zostało przykryte tymi chrześcijańskimi szatami. Podobnie jak niegdyś papieństwo użyło siły państwa do stłumienia reformacji, wykorzysta władzę państwa i prawa międzynarodowe mające mu pomóc w odzyskaniu władzy w naszych czasach.

Papież Paweł VI napisał w encyklice „O popieraniu rozwoju ludów” paragraf 78:

„Ta zaś współpraca międzynarodowa, obejmująca cały świat, wymaga instytucji, które by ją przygotowały, urzędały i nią kierowały, dopóki nie zostanie stworzony nowy porządek prawny, uznany i potwierdzony przez wszystkich. Kto bowiem nie dostrzeże konieczności stopniowego dojścia do ustanowienia jakiejś władzy światowej, która mogłaby skutecznie działać tak w dziedzinie sądowej, jak i politycznej?” (papież Paweł VI. Encyklika Populorum progressio, paragraf 78. 1967).

Z jakimi instytucjami Kościół Katolicki współpracuje w celu ustalenia nowego globalnego porządku? Zapewne wszyscy słyszeliśmy o ONZ, UE, NATO, Unii Afrykańskiej, IMF i innych. Były papież Benedykt XVI wydał stanowczy apel do światowych liderów w Encyklice „O miłości i prawdzie”, stwierdzając:

„Istnieje pilna potrzeba prawdziwej politycznej władzy światowej, by zarządzać globalną gospodarką z etyką koncentrującą się na Bogu... dla zapobieżenia pogłębieniu się kryzysu finansowego” (Encyklika „O miłości i prawdzie”, paragraf 67).

Nie wolno nam zapomnieć, że papieństwo od początku swego istnienia zawsze dążyło do władzy. Dziś również pragnie być mocą uniwersalną, mającą kontrolę globalną. Wiele wskazuje na to, że Kościół zainicjował powstanie UE i stoi za ideą Nowego Porządku Świata. Prawa międzynarodowe, które będą obowiązywały w Nowym Porządku Świata będą tak sformułowane, aby pozwoliły mu zyskać tę moc – moc nad światem.

W swojej bestsellerowej książce „Klucze

Królestwa” jezuicki profesor, przez wiele lat mieszkający w Watykanie, Malachi Martin, napisał:

„Chętni czy nie, gotowi czy nie, wszyscy jesteśmy zamieszani w ukazujący się w całej pełni, nie posiadający przedawnienia, trójdrożny globalny konkurs. Większość z nas nie jest uczestnikami (...) My jesteśmy stawką/nagrodą (...) Konkurs jest o to, kto pierwszy w całym świecie ustanowi system rządów, jaki dotąd jeszcze nie powstał w społeczeństwach narodowych; o to, kto będzie utrzymywał i wykorzystywał podwójną moc: WŁADZY I KONTROLI NAD KAŻDYM Z NAS JAKO JEDNOSTKĄ I NAD WSZYSTKIMI RAZEM JAKO WSPÓLNOTĄ (...) W trzecim tysiącleciu



(...) które teraz się rozpoczęło, nie ma możliwości, by on (konkurs) został odwołany (...) nasza droga życia, jako jednostek i jako obywateli (...) nawet oznaczenia naszej tożsamości narodowej (...) zostaną mocno i radykalnie na zawsze zmienione. Nikt nie może być zwolnionym od jego skutków. Żaden sektor naszego życia nie pozostanie nietknięty” [duże litery jak w książce] – (Malachi Martin „Klucze Królestwa” Zmagania o zwierzchnictwo nad światem pomiędzy Janem Pawłem II,

Michaiłem Gorbaczowem i kapitalistycznym Zachodem /1991/, str. 12-16).

Martin mówi, że to papież będzie „zwycięzcą w tym konkursie”. Na stronie 341 swej książki, Malachi Martin wyjaśnia, że ten jeden światowy rząd zostanie „zdominowany przez międzynarodową biurokrację, która kontroluje i zarządza każdym obywatelem i każdym narodem...”

Rzućmy okiem na kilka cytatów, które opisują, jak Kościół Katolicki identyfikuje siebie:

„Kościół Rzymski jest jedyną monarchią nad wszystkimi królestwami, jak umysł nad ciałem, lub jak Bóg na świecie. Dlatego Kościół Rzymski musi nie tylko mieć moc duchową, ale także najwyższą władzę świecką” (Papież Leon XIII, List apostołski, 1879).

Papież Grzegorz powtórzył ten pogląd, gdy powiedział: ***„Siła kościoła jest nadrzędna wobec mocy państwa.”***

Dr G. F. van Schulte, profesor prawa kanonicznego, stwierdza: ***„Wszelka ludzka moc pochodzi od złego, i dlatego musi być poddana papieżowi”*** (T. W. Callaway: Romanism vs. Americanism, str. 120).

Odniesienia te pokazują i to bardzo jasno, że ten polityczny kościół pracuje w kierunku zdobycia władzy poprzez kontrolowanie rządów i władz państwowych. Kościół

Rzymskokatolicki opiera swe dążenia na koncepcji zwanej w języku łacińskim „de jure Divino”, która oznacza, że Kościół ma święte prawo do rządzenia całym światem, władzami i ludźmi. Twierdzi on, że otrzymał to prawo od samego Boga i użyje wszelkich środków, aby osiągnąć ten cel - globalną dominację.

Dr Brorson, znany autorytet w kręgach katolickich, napisał kiedyś:

„Papież ma prawo do wypowiedzania zdania osądu przed każdym suwerenem, gdy wymaga tego dobro porządku duchowego (...) moc Kościoła sprawowana nad władcami w Średniowieczu nie była przywłaszczeniem, nie pochodziła ze zgody książąt lub zgody ludu, ale była i jest wyrażona przez święte prawo, a ten kto się jej przeciwstawia, buntuje się przeciw Królowi królów i Panu panów” (Catholic Review, czerwiec 1851).

Chociaż zostało to napisane dawno temu, Kościół Rzymski mówi, że to nigdy się nie zmieni. Dr Brorson potwierdził to stanowisko:

„To co Kościół uczynił, co wyraził lub milcząc zatwierdził w przeszłości jest dokładnie tym, co zrobi, wyrazi lub milcząc zatwierdzi w przyszłości, jeśli wystąpią te same okoliczności” (Catholic Review, styczeń 1854).

Przekonamy się już niedługo, że wszelkie



rodzaje buntu przeciwko tej władzy, tak samo jak dawniejszy brak uznania autorytetu Kościoła, będą karane, również na podstawie praw świeckich wydanych przez Unię Europejską.

Przed II Soborem Watykańskim (1962-1965), Kościół Katolicki nazywał ludzi innego wyznania heretykami. Począwszy od tego soboru, członkowie innych kościołów są postrzegani jako odłączeni bracia. Jednak Kościół Katolicki mówi, że tylko on ma prawdę i że nie ma zbawienia poza tym kościołem.

Ruch ekumeniczny

Dzisiaj Kościół Katolicki stara się zjednoczyć wszystkie wyznania kościelne przez ruch ekumeniczny. Jezuici w Rzymie zostali poproszeni, by utworzyć dialog między denominacjami kościelnymi, próbując zebrać je pod patronatem Kościoła Katolickiego. Można zauważyć, że wśród różnych denominacji nastąpiła pewna zmiana. Jednak okazuje się, że Kościół Katolicki nie zmienił swoich doktryn, za to protestantyzm zbliżył się do Rzymu.

Jednym z założeń ruchu ekumenicznego jest dążenie do ustalenia wspólnych wytycznych i jednolitego stanowiska co do głównych zasad wiary. Wyrazem tego jest tak zwana Karta Ekumeniczna, dokument, z którego wynika pragnienie działania i wykonywania pracy misyjnej. Liderzy dążą do jedności w zagadnieniach, co do których się zgadzają. Jeśli brak w jakiejś kwestii zgody, dyskusja jest odkładana, aby drogą kompromisu tę zgodę uzyskać w późniejszym czasie. Jezus Chrystus pragnie, abyśmy osiągnęli jedność w Nim na wszystkich poziomach. Jednak nie może to być jedność oparta o zasady demokracji i głos większości, ale jedność

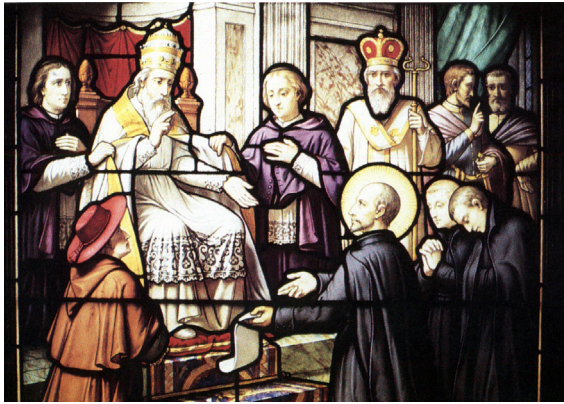
w Chrystusie, jedność oparta na wszystkich aspektach wiary Jezusa. Jeżeli ustalenia soborów nie są zgodne z nauczaniem Chrystusa, nie powinniśmy się im podporządkowywać.

Ci, którzy wykonują pracę misyjną - niezależnie od przynależności do uznanych przez Ekumenizm denominacji kościoła - są uważani za odszczepieńców lub pewnego typu zdrajców - i jako zdrajcy mają być potraktowani. Niedługo Luter, Melancton, Tyndal, Calvin, Wycliffe, Hieronim, Wesley, Hus, Zwingli, Berquin, waldensi i inni reformatorzy byli uważani za zdrajców. „Zdrajcy”



pragnęli mieć Biblię i tylko Biblię, jako podstawę swej wiary. Jak już zauważyliśmy, Kościół Katolicki był zdecydowany uwięzić i pozbyć się tych zdrajców (reformatorów) w okresie średniowiecza. Współcześni „zdrajcy”, reformatorzy, są przeciwni ruchowi

ekumenicznemu. Dzisiejszy ruch ekumeniczny domaga się Biblii i tradycji kościelnych jako normy, podczas gdy współcześni



reformatorzy podążają ścieżką Lutra i reformatorów jego czasów, przyjmując Biblię i tylko Biblię jako fundament wiary i nauki.

Biblia mówi wyraźnie, że prześladowcza moc otrzymała śmiertelną ranę i rana ta zostanie wyleczona. Papiestwo otrzymało śmiertelną ranę w 1798 roku, kiedy papież Pius VI został wzięty do niewoli przez napoleońskiego generała Bertier i później zmarł, jako więzień, we Francji. Papiestwo otrzymało państwo Watykan z powrotem w 1929 roku od Mussoliniego i od tego czasu zyskuje coraz większą władzę i wpływy w świecie. Papież Jan Paweł II podróżował po całym świecie i nawiązywał stosunki dyplomatyczne z wieloma krajami. Papież Benedykt XVI kontynuował jego pracę, a teraz nowy jezuicki papież, Franciszek, kontynuuje łączenie wszystkich regionów świata pod sztandarem papiestwa przez ruch ekumeniczny, próbując uzyskać jedność z tymi, którzy odeszli. W tym celu ustanawiane są prawa międzynarodowe - przepisy polityczne, religijne i gospodarczo-finansowe. Prawa międzynarodowe są stawiane ponad

krajowym prawem i mogą one ograniczać wolność obywateli danego kraju. Prawa rządzą narodami i gdy naród jest podmiotem praw międzynarodowych stworzonych przez globalistów, którzy pracują dla Nowego Porządku Świata, wtedy taki naród poddaje swoją niezależność i suwerenność.

Ten proces odbywa się na poziomie politycznym, religijnym i gospodarczo-finansowym. Działania, które mają miejsce na przestrzeni wielu lat – postępują naprzód stopniowo i niezauważalnie. Wkrótce ci, którzy nie są lojalni wobec praw międzynarodowych, przepisów państwowych i kościelnych, będą postrzegani jako niesubordynowani obywatele. Będą oni podlegać karom i innym formom dyscypliny. Nadużycia władzy papieskiej staną się widoczne ponownie, ale wielką zmianą będzie to, że ci, którzy kiedyś protestowali przeciwko nadużywaniu przez nich władzy, teraz staną się ich sojusznikami (Ap 13,11-17). Biblia to ujawnia, a Słowu Bożemu możemy zaufać.

Rzym nigdy się nie zmienia

Czy nie jest to zaskakujące, że protestanci wyciągają rękę w stronę Rzymu i współdziałają z nim? Protestanci już chyba zapomnieli, jak Rzym prześladował ludzi o innych poglądach religijnych w czasach Lutra. Jakże wielu było więzionych, prześladowanych i torturowanych z powodu wiary. Nie znając historii reformacji oraz proroctw biblijnych, nie będziemy wiedzieli, co wydarzy się w przyszłości. Rzym nigdy się nie zmienia, a historia powtarza się. Kościół Katolicki ubrał się w chrześcijańskie szaty, ale cały ten system jest niczym innym, jak wilkiem w owczej skórze. Ten system ma dwóch przywódców. Jednym z nich jest papież, który działa jawnie i swoim bogactwem i przepychem oczarowuje tłumy. Drugim jest ten, który działa potajemnie, w

ukryciu i w odróżnieniu od pierwszego nazywany jest czarnym papieżem. To przywódca jezuitów, którzy są tajnymi żołnierzami Watykanu. Zgodnie ze swoją przysięgą prowadzą działania zmierzające do obalania rządów, a następnie współuczestniczą w tworzeniu nowych, które realizują ich politykę. Infiltrują inne denominacje stając się luteranami wśród luteran, baptystami wśród baptystów, zielonoświątkowcami wśród zielonoświątkowców, adwentystami wśród adwentystów, itd. Poprzez system edukacji osiągają wysokie stanowiska i wykorzystują je, aby te denominacje przyłączyły się do ruchu ekumenicznego. Są oni całkowicie lojalni papieżowi i są gotowi stosować wszystkie metody, włącznie z użyciem broni, aby osiągnąć swoje cele. Ci, którzy znają ich przysięgę, którą składają przed rozpoczęciem swojej służby, doskonale to rozumieją (www.endtime.net – Elita zaciska pętlę). Większość protestantów nie widzi jednak tych działań, zmierzających do zjednoczenia religijnego świata.

Zmiana 500 lat po Lutrze Świętowanie jedności – nie Reformacji Lutra

W latach 1617, 1717, 1817, 1917 protestanci obchodzili rocznicę protestu Lutra przeciwko rzymskiemu kościołowi katolickiemu, ale w roku 2017 nastąpiła zmiana. Wtedy to protestanci obchodzili tę rocznicę wspólnie z kościołem katolickim. W ten sposób przestali oni obchodzić rocznicę Reformacji i tego co zrobił Marcin Luter, a zaczęli świętować jedność z kościołem katolickim. Co za rewolucyjna zmiana!

W 1999 roku kościół katolicki ogłosił razem ze Światową Federacją Luterzańską (kościółami luterzańskimi) Deklarację Jedności, dotyczącą dogmatu o usprawiedliwieniu z wiary i z tego powodu ogłoszono, że protest został

zakończony! Jednakże protest tak naprawdę wcale się nie zakończył. Dzięki łasce Bożej będzie on trwał aż do końca czasu łaski!

W 2013 roku została wydana książka *‘Od sprzeczności do jedności’*, raport wspólnej komisji kościoła katolickiego i kościołów luterzańskich. W punkcie 229 tego raportu czytamy: *“Chociaż zgadzają się oni (teologowie luterzańscy) częściowo z Lutrem w jego krytyce papieżstwa, jednakże dzisiejsi luteranie odrzucają identyfikację papieżstwa jako antychrysta.”* Tak więc dzisiaj większość liderów kościołów protestanckich nie uważa, że papież jest antychrystem. Uważają, że wszystkie denominacje biorące udział w ruchu ekumenicznym to chrześcijanie, włączając w to jezuickiego papieża Franciszka i kościół katolicki, pomimo tego, że kościół ten nie zmienił swoich nauk. Jeżeli katolicy nie zmienili swoich doktryn, to kto je zmienił, skoro mówimy o jedności?

31 października 2017 roku liderzy kościoła katolickiego i luterzańskich nie przybyli do Witenbergi, ale spotkali się w tajemnicy w Rzymie. Opracowali deklarację jedności na zakończenie wspólnych obchodów rocznicy Reformacji.

W całym ruchu ekumenicznym tragiczne jest to, że to protestanci ustąpili Rzymowi. Wygląda to tak, jakby kościół katolicki znalazł jakiś wspólny punkt w większości denominacji, a kościoły protestanckie stopniowo odchodziły od swoich protestanckich korzeni. Religijni przywódcy już nie protestują, wszystkie głosy ucichły. Czy ktoś podniesie swój głos, aby jednak nadal protestować? Mamy nadzieję, że zrobisz to z nami, niezależnie od tego kim jesteś.

Od roku 1999 kościół katolicki podpisał deklaracje jedności ze Światową Radą Metodystów, Kościołem Ortodoksyjnym, Ewangelikami w USA oraz Światowym Związkiem



Zreformowanych Kościołów. Ta tendencja jest kontynuowana i widzimy, jak sukcesywnie coraz więcej liderów religijnych, poprzez deklaracje jedności i umowy, prowadzi swoje kościoły coraz bliżej Rzymu. Biblia mówi, że ostatecznie oni wszyscy będą zjednoczeni, będą jednomyślni i będą dążyć do tego samego celu, oraz że oddadzą swoją władzę w ręce „bestii” (Kościół katolickiego – Apokalipsa 17,12-14). Tak więc już dzisiaj widzimy wypełnianie się biblijnych proroctw, dzieje się to dosłownie na naszych oczach. Co więcej, w środku Biblii znajduje się zapowiedź tego, że te zjednoczone moce rozpoczną wkrótce wojnę przeciwko Chrystusowi i tym, którzy stoją u Jego boku. W tym doniosłym czasie będziemy zobligowani do dokonania wyboru, czy będziemy trwać w harmonii z Chrystusem czy też raczej z tymi światowymi liderami, którzy podążają w niewłaściwym kierunku?

Gdyby Marcin Luter żył dzisiaj i widziałby w jaki sposób luteranie ‘celebrują’ rocznicę Reformacji razem z katolikami, z całą pewnością skrytykowałby obie grupy, zarówno katolików jak i odstępczych protestantów. Faktycznie ci, którzy ‘flirtują’ z Rzymem, są

upadłymi protestantami. Przesłanie jakie ma dla nich Biblia jest jasne: **„Wydźcie z niego, ludu mój”** (Ap 18,4).

Widzimy jak wypełniają się słowa w Biblii, zapowiadające że: **„cała ziemia szła w podziwie za tym zwierzęciem”** (władzą papieską) a **„bo twoi kupcy byli możnowładcami na ziemi, bo twymi (papieskimi) czarami omamione zostały wszystkie narody”** (Ap 18,23). Zwierzę lub Bestia (w zależności od przekładu biblijnego), opisane w tym fragmencie Pisma Świętego symbolizują potęgę papieską. Papieństwo używa różnych sztuczek i robi to tak mądrze, że większość nie ma pojęcia o co tak naprawdę chodzi. Ale kiedy realizując swoją strategię osiągnie swój cel i zjednoczy ludzi pod swoim przywództwem, wtedy rozpocznie prześladowania tych, którzy są w opozycji do papieństwa i ujawniają jego kłamstwa – i powtórzy się to, przez co przechodzili Luter, Hieronim, Wycliffe, Hus, Berquin, Zwingli i wielu innych.

Czy Kościół Katolicki się zmienił?

Żyjąc 500 lat po Lutrze pytamy: Czy Kościół Katolicki się zmienił? Nie! Kościół Katolicki



ki nadal promuje niebiblijne nauki i tradycje. Spójrzmy na kilka z nich:

1 *tez:*

Kościół Katolicki od początku uważa, że Papież jest wikariuszem, zastępcą Jezusa na Ziemi. Biblia natomiast mówi, że Jezus posłał Ducha Świętego, by był Jego zastępcą. (J 14,16-17). Katolicy wierzą, że Piotr był pierwszym papieżem, ale niedoskonały Piotr nie mógł być zastępcą Chrystusa. Jezus powiedział: **„Na tej opoce zbuduję Kościół mój”** (Mt 16,15-18 BW). Słowo „opoka” zostało, tak jak cały tekst Nowego Testamentu, przetłumaczone z języka greckiego. Opoka lub skała po grecku znaczy „petra”, natomiast słowo Piotr pisze się w języku greckim „petros”. Są to podobne słowa, lecz każde z nich ma inne znaczenie. „Petros” oznacza kamień lub odłamek skalny, podczas gdy „petra” oznacza skałę. To na Chrystusie mamy budować nasz kościół, nie na niedoskonałym człowieku, tak jak niedoskonalimi byli wszyscy papieże na przestrzeni wieków. Apostoł Paweł pisze w sprawie dzieci Izraela, gdy byli na pustyni: **„I wszyscy ten sam napój duchowyy pili: pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus”** (1 Kor 10,4 BW). **Jezus jest Skałą**, a nie Piotr.

2 *tez:*

Kościół Katolicki wierzy, że gdy kapłan błogosławi chleb (opłatek) podczas mszy świętej, chleb przemienia się wtedy w prawdziwe ciało Jezusa. W ten sposób kapłan ofiarowuje ciało Jezusa jako nową ofiarę za każdym razem, gdy wypowiada słowa konsekracji. Nauka ta prowadzi nas nieuchronnie do wniosku, że kapłan może stworzyć Stwórcę, a następnie może go zjeść. Kiedy Jezus ustanowił Wieczerzę Pańską, pobłogosławił chleb,



Image: Fondazione Cariplo

połamał go i powiedział: **„Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was Wydane; to czyńcie na pamiątkę moją”** (1 Kor 11,24 BW). Kiedy spożywamy chleb podczas pamiętki Wieczerzy, ma to przypominać nam o ofierze Jezusa, jakiej dokonał za nas na krzyżu Golgoty; o tym, że Jego ciało zostało wydane za nas, a Jego krew przelana w naszym imieniu. Biblia mówi, że Jezus był ofiarowany raz na zawsze (Hbr 7,27; 9,28). Ofiara mszy świętej, ponawiana nieustannie dzień po dniu i godzina po godzinie, jest więc kpiną z Jezusa i Jego ofiary. Ceremonia mszy świętej pokazuje, że prawdziwa ofiara Jezusa nie została uznana jako wystarczająca, aby nas zbawić.

3 *tez:*

Kościół Katolicki usunął drugie przykazanie ze swojego katechizmu. Na szczęście nie była mu dana władza, aby usunąć je z Biblii. Przykazanie to mówi nam, że nie mamy czcić rzeźbionych podobizn (Wj 20,4-6). Obrazy przedstawiające postacie Marii i świętych są

czczone w Kościele Katolickim, a ci, którzy je wielbią wierzą, że to Maria objawia się w Fatimie, podobnie jak w wielu innych miejscach. Maria jednak zmarła około 2000 lat temu, więc zgodnie z Biblią jest to jakiś inny duch, który tylko przedstawia się za ducha Marii.

4 *tez:*

Kościół Katolicki naucza, że Matka Boska została wzięta do nieba i że nasze modlitwy mają być kierowane najpierw do niej, by przebłagać Jezusa i Ojca. Jest to coś, co Kościół Katolicki wymyślił sam, na długo po tym, jak Maria zmarła. Ona leży w gro



bie od 2000 lat tak samo, jak inni zmarli, i czeka na zmartwychwstanie (1 Tes 4,15-17).

Biblia jasno oświadcza, „Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są” (1 J 5,7 BG). Ten fragment został usunięty z większości współczesnych tłumaczeń Biblii, częściowo dlatego, że kościół katolicki pragnie tu umieścić specjalną, czwartą świętą osobę, Marię, i do niej kierować swoje modlitwy. Ale Jezus mówi: „*Ja jestem droga i prawda i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze*

mnie” (J 14,6). Jezus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem Ojcem a nami. Nasze modlitwy dochodzą do Boga Ojca tylko przez Jezusa. „*Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus*” (1 Tym 2,5 BW).

5 *tez:*

Kościół Katolicki twierdzi, że papież i kapłani mogą odpuszczać grzechy. Nasuwa się pytanie, do kogo należy się udać aby uzyskać przebaczenie za grzechy, do księdza, do Marii czy do Jezusa? Biblia mówi bardzo jasno, że „*grzech jest przestępstwem zakonu*” (1 J 3,4 BW). „*Gdyż wszyscy zgrzeszyli, i brak im chwały Bożej*” (Rz 3,23 BW). „*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć...*” (Rz 6,23 BW). W efekcie popelnienia grzechu jesteśmy więc skazani na śmierć. Jezus jest jedynym, który może uratować nas od potępienia przez grzech. On nas stworzył, On oddał za nas swoje życie i tylko On może uwolnić nas od konsekwencji grzechu. Tylko On wiódł na tej Ziemi doskonałe życie bez grzechu. Czytamy w Biblii: „*Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu*” (Hbr 4,15 BW). Dlatego też: „*Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie*” (J 8,36 BW).

Tylko Jezus może nas uwolnić, ale może to zrobić tylko wtedy, gdy wyznamy mu nasze grzechy, żałujemy za nie i prosimy Go o wybaczenie. Kogo powinniśmy o to prosić, księdza, papieża czy Jezusa? Dowiedzieliśmy się już, że istnieje tylko jeden Zbawiciel i jeden pośrednik między Bogiem i nami, ludźmi - Jezus Chrystus. Nie wolno nam też zapomnieć o tym, że musimy wyznać nasze grzechy temu, przeciwko komu zgrzeszyliśmy. Biblia mówi: „*A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go, a jeźliby się upa-*

miętał, odpuść mu” (Łk 17,3 BG).

Pójdźmy do osoby, którą skrzywdziliśmy i wyznajmy jej nasze grzechy, a następnie pozwólmy tej osobie, by nam wybaczyła. Kapłan lub papież nie ma nic wspólnego z tym problemem. W końcu to Jezus jest tym, który nam przebacza. W modlitwie Pańskiej czytamy: **„i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”** (Mt 6,12 BW).

Jan opisuje to w ten sposób: **„to wam piszę, abyście nie grzeszyli. a jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata”** (1 J 2,1-2 BW).

Tylko przez Jezusa Chrystusa grzesznik może uzyskać wybaczenie, a tym samym uzyskać dostęp do Królestwa Bożego. Jezus sam jest naszym Zbawicielem, naszym Pośrednikiem i naszym Adwokatem u Ojca. Do Niego mamy iść z naszymi grzechami. Kiedy uświadomimy sobie, że zgrzeszyliśmy, nawróciliśmy się i prosiliśmy Go o przebaczenie, wówczas mamy tę obietnicę: **„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”** (1 J 1,9 BW).

Katolicy księża i papież stawiają się w miejscu Chrystusa i zastępują Go w Jego roli, uzurpując sobie moc do przebaczenia grze-

chu. Biblia zapowiedziała, że to odstępstwo nastanie. Czytamy: **„Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia, przeciwnik, który wynosi ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga”** (2 Tes 2,3-4 BW).

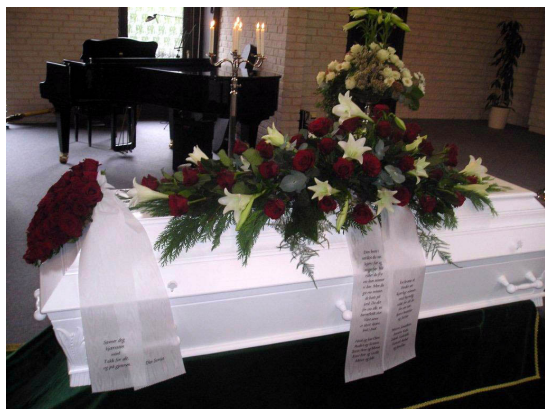
Ten, który nazwany jest człowiekiem niegodziwości, synem zatracenia i przeciwnikiem Boga, zajmuje miejsce Chrystusa, zasiada w świątyni Bożej, jakby był Bogiem. Być może będzie to dla Ciebie szokiem, ale to nie kto inny jest tutaj opisany jak sam papież. On



jest człowiekiem bezprawia, który zmienił Bożych dziesięć przykazań. On zajął miejsce Chrystusa jako pośrednik i twierdzi, że może wybaczać grzechy. Czy świat protestancki powinien współpracować z człowiekiem grzechu, synem zatracenia, człowiekiem bezprawia?

6 *tez:*

Kościół Katolicki wierzy w nieśmiertelność duszy. Katolicy wierzą, że gdy człowiek umiera, jego dusza żyje dalej. Co Biblia mówi



na ten temat? Czytajmy: „*Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą*” (Rdz 2,7 BG). Ten tekst mówi iż człowiek stał się żyjącą duszą, a nie otrzymał duszę. Dociekając jeszcze głębiej, czytamy: „*Dusza, która grzeszy, ta umrze*” (Ez 18,20 BG).



Nauka o nieśmiertelności duszy ma swój początek odkąd szatan po raz pierwszy skłamał w ogrodzie Eden. Bóg ostrzegł Adama i Ewę, że nie wolno im jeść z jednego drzewa w ogrodzie. Jeśliby zjedli owoc z tego konkretnego drzewa, z pewnością umrą. Szatan powiedział do Ewy coś przeciwnego: „*Na pewno nie umrzecie!*” (Rdz 3,4 BW).

To kłamstwo szatana stało się podstawą nauki o nieśmiertelności duszy i przyjęło się w wielu religiach. Ale co o tym mówi Biblia? Mędrzec Salomon mówi: „*Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą i już nie ma dla nich żadnej zapłaty, gdyż ich imię idzie w zapomnienie. Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem... Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani*

zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Koh 9,5-6.10 BW).

Oto kilka innych wypowiedzi Pisma Świętego: „*Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd*” (J 5,28-29 BW).

Apostoł Paweł dochodzi do tego samego wniosku, kiedy mówi o drugim przyjściu Jezusa: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem*” (1 Tes 4,15-17 BW).

Widzimy więc, że umarli są obecnie w grobach i zostaną wzbudzeni przez Jezusa. Czy ta wiadomość zaskoczyła cię? Jak widzieć umarli nic nie wiedzą. Spoczywają w grobie aż do dnia zmartwychwstania. Wówczas sprawiedliwi zostaną z martwych wzbudzeni do życia, a bezbożni na wieczną śmierć.

Kiedy po śmierci swojego przyjaciela Łazarza, Jezus przybył do niego, leżał on już od czterech dni w grobie a jego ciało zaczęło już cuchnąć. Wcześniej powiedział swoim uczniom, że Łazarz nie żyje, i porównał śmierć do snu. Stojąc przed grobem Jezus powiedział: „*Łazarzu, wyjdź!*” (J 11,43 BW). I Łazarz w tej chwili wyszedł z grobu.

Wielu pastorów naucza dziś, że kiedy człowiek umiera, to idzie do nieba albo do piekła. Jeśli sprawiedliwi idą po śmierci prosto do nieba, to musielibyśmy uwierzyć, że Łazarz, przyjaciel Jezusa, także poszedł do nieba. Ale on przecież nie zstąpił z nieba, lecz Jezus

wskrzesił go z grobu. Ponownie czytamy w Biblii: „*A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd*” (Hbr 9,27 BW). Sąd odbędzie się pomiędzy dniem śmierci a dniem drugiego przyjścia Jezusa i to nie kapłan, ale sam Jezus Chrystus zadecyduje, kto otrzyma życie wieczne a kto wieczne potępienie (zobacz: 2 Kor 5,10; J 5,26-29). Biblia mówi też, że „*zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rz 6,23 BW).

Łazarz został wskrzeszony na określony czas ziemskiego życia, lecz z powyższej historii dowiadujemy się także, że Jezus wskrzesi Łazarza do wiecznego życia nie wcześniej, niż w dniu ostatecznym. Maria, siostra Łazarza powiedziała bowiem: „*Wiem, że [Łazarz] zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym*” (J 11,24 BW). Dniem ostatecznym jest dzień powtórnego przyjścia Jezusa.

Biblia mówi, że tylko Jezus posiada nieśmiertelność. Napisane jest: „*błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów, Jedynty który ma nieśmiertelność*” (1 Tm 6,15-16 BW). Tylko Bóg jest nieśmiertelny, ludzie są śmiertelni, ale kiedy Jezus przyjdzie ponownie, zostaną w tym czasie przyodziani w nieśmiertelność. Apostoł Paweł opisuje to w

ten sposób: „*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!*” (1 Kor 15,51-54 BW).

Większość ludzi uważa, że dusza jest uwalniana z ciała gdy człowiek umiera, i nadal żyje, mając możliwość kontaktu z innymi ludźmi. Oto cytat z pewnego spirytystycznego czasopisma: „*Czym jest spirytyzm? Jest wiarą w to, że życie duszy trwa poza ciałem i że może się ona kontaktować z żywymi poprzez ludzi, zwanych mediami*” (Spiritisten, duński magazyn spirytystyczny, 1900).

Prawie połowa ludzi na ziemi wierzy w reinkarnację - w naukę, według której dusza nigdy nie umiera, ale odradza się w różnych postaciach w kolejnych pokoleniach. Taka nauka nie jest zgodna z tym, co czytamy w Biblii. Czytamy w niej, że po śmierci ludzie stają się



ponownie prochem (Ps 104,29), jako umarli nie wiedzą (Koh 9,5), nie mają żadnych myśli (Ps 146,4), nie mają udziału w niczym z tego co dzieje się pod słońcem (Koh 9,6), czekają w grobach na zmartwychwstanie (Job 17,13), nie ma w nich życia (Hi 14,1-2; 2Kr 20:1).

Widać na przykładzie wielu fragmentów Pisma Świętego, że Biblia odcina się od teorii o nieśmiertelności duszy, reinkarnacji, spirytyzmu i innych tego typu praktyk, nazywając je obrzydliwością. Biblia ostrzega nas: **„Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz ani czarodziej, ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wypędza ich przed tobą”** (Pwt 18,10-12 BW).

Biblia całkowicie odrzuca naukę o nieśmiertelności duszy, spirytyzmie, reinkarnacji, oraz nauki wielu mistycznych wschodnich filozofii.

7 *tez:*

Kościół Katolicki straszy ludzi nauką o wiecznych mękach. Próbuje przekonać ludzi, że ci, którzy są nielojalni wobec nauk kościoła skończą w piekle. Nauczają o wiecznym ogniu piekielnym i że dusze bezbożnych są tam przez całą wieczność torturowane w ogniu i siarce.

Kościół sprzedawał odpusty i zapewniał, że człowiek płacąc za nie ma gwarancję otrzymania mniejszej kary w przypadku śmierci i pójsia do czyśćca.

W okresie reformacji czyściec był rozumiany jako miejsce, w którym ludzie byli karani za swoje złe czyny, które mieli odpokutować, zanim zostaną wpuszczeni do raju. Luter,



na podstawie gruntownej znajomości Pisma Świętego był zdania, że ta nauka była całkowicie niebiblijna i miała tylko nabijać pieniądze skarbonę Kościoła Katolickiego.

Kościół Katolicki nadal naucza, że czyściec jest miejscem tymczasowej kary, gdzie człowiek idzie po śmierci. Wedle tej nauki ci, którzy trafiają do czyśćca, nie mogą sami się stamtąd wydostać, ale oczekują pomocy od innych. Dlatego zwiedzeni tą nauką ludzie modlą się za zmarłych, a nawet jak niegdyś, wrzucają pieniądze do skarboxy kościelnej w nadziei, że ci, którzy są w czyścicu otrzymają mniejszą karę.

Papież wzamian za pieniądze oferuje także przebaczenie. Praktyka ta jest znana jako odpusty. Wyjaśnię to w ten sposób: jeżeli jakiś człowiek zgrzeszył, na przykład cudzołóżąc, lub przekraczając jakieś inne przykazanie, to może dzięki pieniądзом uniknąć kary za grzech. Czy coś takiego jest wybaczeniem grzechów? Ci, których na to stać, mogą sobie pozwolić na popełnianie wielu grzechów.

Mnich o nazwisku Tetzl, który za czasów Lutera był sprzedawcą odpustów i rzecznikiem Kościoła Katolickiego, oświadczał, że na mocy autorytetu zawartego w liście odpustowym, każdy grzech popełniony przez kupującego, jak również każdy grzech popełniony w przyszłości będzie wybaczone. Skrucha i żal za grzechy nie są już potrzebne (D'Aubigne, księga 3, rozdział 1). W ten sposób ludzie otrzymywali pewność, że odpust może przynieść zbawienie nie tylko żywym, ale także zmarłym. Zapewniano ich, że jak tylko pieniądze zostaną wpłacone, dusza za którą wykupiono odpust zostanie uwolniona z czyśćca i przeniesiona do raju.

Ludzie na przestrzeni wieków oddawali kościołowi wiele pieniędzy. Wielu szczerze wierzących wpłacało duże sumy w ręce duchownych, ponieważ wierzyli, że to pomoże



ich bliskim, którzy cierpieli męki w czyścicu. Kościół Katolicki stał się bogaty, bazując na fałszywych obietnicach. W wyniku tej propagandy opartej na strachu na przestrzeni lat zostały zebrane ogromne ilości pieniędzy. Papieństwo było w stanie zbudować wiele pięknych kościołów i katedr bazując na tym jednym oszustwie. Powinni wstydzić się z powodu sposobu, w jaki okłamywali ludzi.

Co Biblia mówi na temat tego, co dzieje się z ludźmi, kiedy umierają? Biblia mówi wyraźnie: „**Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć**” (Rz 6,23 BW). Mówiąc o śmierci nie mówi nic o wiecznych mękach. Mówi o tym, że bezbożni otrzymają zapłatę stosownie do swoich uczynków (Ap 20,13). Ci, którzy uczynili więcej zła, będą ukarani bardziej surowo. Potwierdza to prorok Malachiasz: „**Bo oto, przychodzi dzień palający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący nie-zbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak,**



że im nie zostawi ani korzenia ani gałązki” (Ml 4,1 BG). Korzeniem wszelkiego zła jest diabeł, a bezbożni są gałęziami. Zostaną oni wszyscy spaleni jak ściernisko. Długi i mokry kawałek słomy płonie długo, ale suche krótkie słomki spalają się krótką chwilę. To pokazuje, jak bezbożni będą ukarani. Będą ukarani według swoich uczynków, a końcem ich będzie śmierć. Bardzo istotne jest też to, że nie ma tu mowy o tym, że odbywa się to już teraz. Czytamy przecież: „**Bo oto, przychodzi dzień palający jako piec**”. Tak więc będzie to miało miejsce w przyszłości, w czasach końca.

Jan potwierdził to pisząc o tym, jak bezbożni zostaną ukarani w ognistym jeziorze: „**I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego**” (Ap 20,15 BW). Ten sam autor opisuje jezioro ognia w taki oto sposób: „**I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć**” (Ap 20,14 BW).

W innym miejscu tej samej księgi czytamy: „**Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga**” (Ap 21,8 BW).

Co się stało z nickszennymi miastami Sodomą i Gomorą? Zostały spalone ogniem nieugaszonym, ale ten ogień przestał płonąć, jak tylko wszystko spłonęło. Biblia opisuje to w ten sposób: „**Tak też Sodoma i Gomora i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób, oddały się rozpuście i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to**” (Judy 1,7 BW). Zarówno miasta jak ich mieszkańcy zostali spaleni w ogniu wiecznym, lecz przecież wiemy, że te miasta nie płoną do dziś. Ogień przestał płonąć, gdy tylko wszystkie rzeczy zostały spalone i obróciły się w popiół. Apostoł Piotr wyjaśnia, że los Sodomy i Gomory jest przykładem tego, co będzie miało miejsce w czasach końca. Pisze on: „**Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne**” (2 P 2,6 BW).

Kara za grzechy będzie wymierzona w przyszłości!

Jezus potwierdził to tymi słowami: „**Jak tedy zbiera się kłokol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu tego świata. Syn Człowieczy pošle swoich aniołów: i zbiorą z Królestwa wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popelniają nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów**” (Mt 13,40-42 BW).

Kolejny raz widzimy, że odbędzie się to w przyszłości – w końcowym momencie istnienia tej ziemi, jaką znamy. Bezbożni nie są dręczeni w ogniu piekła teraz, jak to mówi Kościół Katolicki. Niestety ta nauka

o wiecznym piekle szeroko rozprzestrzeniła się wśród wielu protestanckich denominacji.

Ostateczna kara szatana jest opisana w ten sposób: „**Zbzechęścieś moją świątynię z powodu mnóstwa swoich win, przy niegodziwym swoim handlu. Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił; obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli. Wszyscy, którzy cię znali pośród ludów, zdumiewali się nad tobą; stałeś się odstrasającym przykładem, przypadłeś na wieki**” (Ez 28,18-19 BW).

Nie będzie wiecznej męki, jak Kościół Katolicki naucza. Kara dla bezbożnych zakończy się ich śmiercią, zostaną obrócenii w popiół. Nieugaszony ogień będzie palił się tak długo, aż to się stanie. Jego wieczność nie dotyczy czasu jego działania, ale czasu trwania skutków. Słowo „wieczny” pochodzi od greckiego słowa „aion”, które oznacza zarówno „wieczny” jak i „długotrwały” i „dożywotni”. Tak więc kiedy bezbożni będą ukarani w jeziorze ognia, zgodnie z ich uczynkami, zakończy się to ich śmiercią. Bóg obiecał, że położy kres wszystkim dziełom szatana i gdy wszyscy bezbożni otrzymają swoją zapłatę, Bóg stworzy nowe niebo i nową ziemię.

Apostoł Piotr pisze o tym tak: „**Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umilowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju**” (2P 3,13-14 BW). Również Jan dochodzi do tego samego wniosku: „**I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, morza już nie ma**” (Ap 21,1 BW). Wskazuje na to także Jan, pisząc: „**I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma**”

(Ap 21,1 BW). Chcielibyśmy skierować następujące pytanie do tych, którzy upierają się by wierzyć nauce o wiecznych mękach: **gdzie będzie piekło, kiedy planeta Ziemia będzie spalona i morza już nie będzie?** Nie może być ono na Ziemi, ponieważ wszystko to co jest na Ziemi zostanie spalone. Każdy ślad zła przypadnie. Nie pozostanie nawet jeden ślad grzechu. Wszelkie zło zostanie spalone i zniszczone na zawsze. Kiedy wszystko zło zostanie zniszczone, Bóg stworzy nowe Niebo i Ziemię. Stwórca ustanowi wszystko tak jak było to w ogrodzie Eden przed upadkiem. Nie będzie tam złodziei, oszczerców, oszustów, morderców, żołnierzy. Nie będzie bólu i łez. Biblia opisuje nową Ziemię w następujący sposób: „**I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły**” (Ap 21,4 BW).

Gdyby miało być tak, że bezbożni żyć będą



w wiecznych mękach, to nie mieliby miejsca na Ziemi, ponieważ tam nie będzie bólu, łez, czy kar. Tylko sprawiedliwi będą żyć na nowej Ziemi. Oby wszyscy, którzy czytają tę broszurkę, przyjęli Jezusa Chrystusa i modlili się o moc Ducha świętego, aby stać się prawdziwymi świadkami Jezusa i być częścią Jego ludu w dniu, gdy On wezwie odkupionych do odziedziczenia Swego Królestwa.

Teoria o wiecznych mękach jest straszną nauką opartą na strachu. Ona również wraz z innymi kłamstwami wrzucona zostanie do ognia i tam spłonie! Teoria ta nie ma nic wspólnego z miłością Jezusa. Nasz Pan pragnie dla nas tylko tego, co najlepsze, a zezwala szatanowi na czynienie zła tylko po to, aby wszyscy przekonali się o tym, że to diabeł jest przyczyną wszelkiego zła. Bóg nikogo do niczego nie zmusza, ale diabeł tak nie postępuje. Gdy wszystkie dowody winy i nieprawości zostaną przedstawione, wtedy Bóg ostatecznie zniszczy szatana i tych wszystkich, którzy trwali wraz z nim w buncie przeciwko prawu Bożemu. Dlatego oczekujemy dnia sądu, kiedy to Bóg stworzy nowe Niebo i nową Ziemię, gdzie zamieszka sprawiedliwość i miłość Jezusa wraz z wiecznym pokojem i radością.

8 tez:

Kościół Katolicki naucza o chrzcie niemowląt i bierzmowaniu. Chrzest niemowląt ma swo-



je korzenie w nauce św. Augustyna o grzechu pierworodnym. Uważał on, że dziecko urodziło się w grzechu. Zatem, jeśli dziecko było chore i mogło umrzeć, należało szybko wezwać księdza i pokropić główkę dziecka wodą. Wierzono, że od tego momentu dziecko stało się chrześcijaninem i uzyskało zbawienie. Praktyka ta trwa do dziś. Jednak czy jest ona słuszna? Małe dziecko nie uczyniło przecież nic złego. Ono nie rozumie co jest dobre a co złe. Ta umiejętność jest rozwijana dopiero później. Biblia mówi, że „**grzech jest przestępstwem zakonu**” (1 J 3,4 BW) oraz „**Człowiek, który grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za winę ojca**” (Ez 18,20 BW).

Ten tekst wyraźnie stwierdza, że dziecko nie dziedziczy grzechu po swoich rodzicach. Dopiero wtedy, gdy osoba jest na tyle rozumna, aby pojąć różnicę między dobrem a złem, od wtedy liczy się grzech. Tak więc niemowlę nie posiada, tak jak człowiek świadomy, starego życia w grzechu, które musi być symbolicznie pogrzebane w chrzcie wodnym, ponieważ rodzi się niewinne. Chrzest niemowląt nie jest zatem konieczny i jest niebiblijny. Faktem jest, że niewinne dziecko przyszło na zły świat i odziedziczyło grzeszną naturę swoich rodziców, oraz spoczywa na nim ten sam wyrok, który otrzymał Adam po upadku: „**bo prochem jesteś i w proch się obrócisz**” (Rdz 3,19 BW). Niemniej jednak niemowlę nie odrzuciło dzieła odkupienia, którego Chrystus dokonał dla wszystkich. Wszyscy, również niemowlęta mają dostęp do Jego zasług. Kiedy matki przyniosły swoje dzieci do Jezusa, On rzekł do nich: „**Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże... i błogosławił, kładąc na nie ręce.**” (Mk 10, 13-16 BW). Jezus ich nie chrzcił, lecz błogosławił im.

Zgodnie z nauką o chrzcie niemowląt, to rodzice chrzestni muszą wierzyć w imieniu niemowlęcia, bo dziecko samo nie może jeszcze

praktykować wiary. Ale Biblia mówi jasno: **„wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże”** (Rz 10,17 BW). Dziecko nie rozumie biblijnego nauczania, a zatem nie może mieć własnej wiary. Czytamy również: **„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony”** (Mk 16,16 BW). Według tego, ci, którzy chcą być ochrzczeni muszą mieć własną wiarę. Tak więc to nie jest właściwe, gdy rodzice chrzestni działają w imieniu dziecka. Kapłan i rodzice chrzestni mówią, że dziecko będzie rozwijać własną wiarę później, podczas bierzmowania, ale nie ma na to żadnej gwarancji.

Rzucmy okiem na kilka przykładów chrztu w Biblii. Zauważ, że wiara jest konieczna do tego, aby odbył się chrzest.

Gdy Filip głosił ewangelię Jezusa etiopskiemu eunuchowi, powiedział on potem do Filipa: **„Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch do wody, i ochrzcił go”** (Dz 8,26-38 BW).

Gdy Filip głosił ewangelię w Samarii, było tam wielu, którzy ją przyjęli. Biblia mówi o rezultatach głoszenia Filipa: **„Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym, i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się ochrzcić, zarówno mężczyźni jak i niewiasty”** (Dz 8,12 BW). To mężczyźni i kobiety, zostali ochrzczeni, nie dzieci.

W Biblii zapisane zostało sprawozdanie o strażniku więziennym, który został ochrzczony wraz z całym jego domem. Niektórzy powołują się na ten tekst, sugerując, że musiały być tam dzieci, które były również ochrzczone. Jednak nic nie wskazuje na to, że były tam jakieś małe dzieci. Powiedziane jest, że

ludzie ci słyszeli, co było im głoszone i ci, którzy zostali ochrzczeni, wcześniej przyjęli Jezusa Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Przeczytajmy tę historię: **„I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga”** (Dz 16,30-34 BW).

Mamy tu Pawła przemawiającego do strażnika oraz wszystkich jego domowników. Oni uwierzyli w Pana Jezusa, a następnie zostali ochrzczeni. Jeżeli były tam dzieci, to musiały być na tyle duże, żeby przyjąć, zrozumieć i świadomie zaakceptować to, co mówił Paweł. Słowo „chrzest” pochodzi od greckiego słowa „baptismo”, które oznacza „zanurzać”. Było ono używane w rzemiośle, na przykład w kowalstwie, opisując jak dany przedmiot jest całkowicie zanurzany w wodzie. Jeśli kowal wykuł kawałek żelaza na pewien kształt i chciał go w ten sposób utrwalić, zanurzał go całkowicie w wodzie. Poprzez akt zanurzenia, człowiek symbolicznie pokazuje, że uznaje ofiarę Jezusa, Jego pogrzeb i zmartwychwstanie. Chrzest symbolizuje także pogrzebanie wszystkich grzechów i śmierć starego człowieka w wodnym grobie, oraz powstanie do nowego życia w Chrystusie.

Oto wersy w Biblii, które o tym mówią: **„Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili”** (Rz 6,3-4 BW).



Tekst ten wyraźnie mówi, że osoba, która została ochrzczona, została pochowana w wodnym grobie i powstała do nowego życia w Chrystusie. Ta piękna symbolika nie ma zastosowania przy chrzcie niemowląt przez pokroplenie.

Biblia nazywa chrzest „odpowiedzią na prośbę o dobre sumienie” i znajdujemy to w następujących słowach: **„Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”** (1 P 3,21 BW).

Kiedy podpisujemy jakąś umowę, to ma duże znaczenie, aby wiedzieć, na co się zgadzamy, kiedy swoim podpisem akceptujemy warunki umowy. To samo dotyczy chrztu. To bardzo ważne, aby przed chrztem poświęcić dużo czasu na studiowanie Biblii i modlitwę, aby zapoznać się z warunkami zawieranej umowy. Jest to jeden z powodów nazywania tego aktu „chrztem wiary”. Chrzest musi być poprzedzony dogłębnie przemyślaną decyzją – zgodą na przekształcenie nas przez Boga, oraz modlitwą o moc Bożą, potrzebną do podążaniem za Jezusem (1 P 2,21). Chrzest powinien być zewnętrznym znakiem tej transformacji, która odbywa się wewnątrz człowieka.

Bierzmowanie zostało wprowadzone przez Kościół Katolicki dopiero w XIII wieku. Rzeczywistość jest taka, że tylko nieliczni z biorących udział w bierzmowaniu wierzą, że Jezus Chrystus jest ich osobistym Zbawicielem. To pokazuje, że praktyka ta nie spełnia swojego zadania. Marcin Luter poddał bierzmowanie krytyce, gdyż widział je jako formę oszustwa. Zlikwidował więc bierzmowanie i przez pewien czas nie było ono praktykowane. Na przykład w Norwegii nie bierzmowano do roku 1736.

Chrzest niemowląt i bierzmowanie są tradycjami uchwalonymi przez ludzi. Są one formą zastępczą dla chrztu biblijnego. Jest to sprawdzona metoda szatana - zastąpić prawdę biblijną czymś, co na pozór wygląda podobnie, ale tak naprawdę jest tylko podróbką.

Biblia mówi, że jest **„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”** (Ef 4,5 BW). Wiemy już, że prawdziwy chrzest nie jest chrztem niemowląt przez pokroplenie, ale jest chrztem wiary, następującym w ślad za podjęciem osobistej decyzji o przyjęciu zbawienia w Jezusie Chrystusie. Osoba, która pragnie być ochrzczona, powinna podążać za przykładem Jezusa. Jezus był ochrzczony jako dorosły (miał 30 lat) w rzece Jordan. On nie miał potrzeby bycia ochrzczonym, gdyż nie miał



grzechu. Niemniej jednak został ochrzczony dla naszego przykładu (zobacz: Mt 3,13-17), abyśmy wstępowali w Jego ślady (zobacz: 1 P 2,21).

Czytaliśmy już o tym jak człowiek w trakcie chrztu zostaje pochowany w wodzie i powstaje z niej do nowego życia w Jezusie. Wróćmy więc do źródeł i bierzmy przykład z Pisma Świętego, praktykując biblijny chrzest a nie ten, który proponuje Kościół Katolicki oraz odstępce kościoły protestanckie. Chrzest niemowląt i bierzmowanie są tradycjami katolickimi, a ci, którzy wierzą, że będą zbawieni, ponieważ ich rodzice także uczestniczyli w tych obrzędach, zostali oszukani. Jeśli nie doświadczyłeś biblijnego zanurzenia, wiedz o tym, że nie ma innej formy chrztu, która byłaby ważna według Słowa Bożego. Chrzest niemowląt przez pokropienie nie jest chrztem biblijnym, ponieważ to rodzice i rodzice chrzestni wierzą w zastępstwie chrzczonych niemowląt, a Biblia mówi wyraźnie, że można zostać ochrzczonym tylko na podstawie własnej wiary. Jezus powiedział do Nikodema: „**Jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego**”(J 3,5 BW).

Jezus mówi tu, że nie możemy wejść do Królestwa Niebios, jeżeli nie zostaliśmy

ochrzczeni wodą oraz Duchem Świętym. To powinno być jasne dla każdego z nas!

W związku z tym każdy z nas powinien przejść ten sam chrzest, jaki przeszedł Jezus, prawdziwy chrzest wiary! Chrzest niemowląt przez pokropienie nie jest prawdziwym chrztem. Jest tylko zwodniczą ludzką tradycją!

9 *tez:*

Kościół Katolicki naucza, że zbawienie jest w sakramentach - takich jak chrzest, uczestnictwo w eucharystii, pokuta, spowiedź. Marcin Luter również był nauczany tych samych rzeczy, gdy dorastał jako katolik. Pewnego dnia gdy na kolanach wchodził po schodach Piłata w Rzymie, przypomniał sobie słowa z Pisma Świętego: „**A sprawiedliwy z wiary żyć będzie**” (Rz 1,17 BW). Właśnie wtedy zdał sobie sprawę, że umartwianie się jest tylko próbą zasłużenia sobie na zbawienie. Do tego momentu myślał, że uczynki mogą go zbawić, ale teraz w jego umyśle zaświeciło nowe światło. Doszedł do przekonania, że zbawienie jest możliwe jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. Uczynki nie mogą nas zbawić, gdyż zgodnie z Biblią są one jedynie skutkiem wiary (zobacz: Mt 5,8). Luter kontynuował studiowa-



nie tego tematu i odkrył kolejne fragmenty Słowa Bożego, mówiące o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Kiedy przychodzimy do Jezusa tacy, jakimi jesteśmy, z naszymi wszystkimi grzechami, musimy Mu je wyznać, żałować za nie i prosić o wybaczenie. Jezus wybacza nam nasze grzechy i chociaż nie zasłużyliśmy na to, to Jego sprawiedliwość zostaje przypisana na nasze konto dzięki łasce przez wiarę. Wyobraź sobie jaką ulgę musiał odczuć Luter, kiedy to zrozumiał. My także, ty i ja, możemy doświadczyć tej samej wolności, jeżeli tylko będziemy realizować w naszym życiu Boży plan.

Oto kilka tekstów na temat wiary potrzebnej nam do zbawienia:

„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hbr 11,1 BW).

„Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17 BW).

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (J 3,16-17 BW).

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego

bowiem dziełem jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Ef 2,4-10 BW).

„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16 BW).

Jaką rolę odgrywają uczynki

Czytamy że: **„Jego bowiem dziełem jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili”** (Ef 2,10 BW).

Kiedy Jan Chrzciciel nawoływał do upamiętania, mówił: **„Wydawajcie więc owoc godny upamiętania”** (Mt 3,8 BW).

Jakub napisał: **„Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie”** (Jk 2,17 BW).

Tak więc wiara bez uczynków jest martwa, a dobre uczynki są owocami wiary.

Przez wiarę Abel złożył lepszą ofiarę niż Kain.



Przez wiarę Noe zbudował arkę.

Przez wiarę Izrael przeszedł przez morze Czerwone.

Oni wszyscy dokonali czegoś przez wiarę. To jest sprawiedliwość przez wiarę.

Kiedy akceptujemy sprawiedliwość Chrystusa, musimy modlić się także o siłę do tego, aby żyć sprawiedliwym życiem dla Niego. Wtedy będziemy Jego prawdziwymi świadkami.

„Jeżeli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedźcie też, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, z niego się narodził” (1J 2,29 BW).

„Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy” (1J 3,7 BW).

Mocy potrzebnej do sprawiedliwego życia i przynoszenia dobrych owoców nie znajdziemy w nas, ale w Chrystusie. Paweł napisał: **„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie”** (Flp 2,13 BW).

Od kiedy Marcin Luter ogłosił naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę, nastąpił rozłam między Kościołem Katolickim i Kościołem Luterzańskim. Natomiast w roku 1999, po wielu dyskusjach, dużej dawce dyplomacji i ekumenizmu, te dwa kościoły stworzyły dokument, ukazujący wspólne stanowisko na temat sprawiedliwości przez wiarę. Dokument ten nazwany został *deklaracją* i podpisany w dniu 31 października 1999 roku, a więc dokładnie 482 lata po tym, jak Luter przybił swoje tezy na drzwiach katedry w Wittenberdze, w których uzasadnił znaczenie usprawiedliwienia przez wiarę i tylko przez wiarę. Ta wspólna deklaracja sprowadziła Kościół Luterński z powrotem do Rzymu, tego samego Rzymu, który nadal twierdzi, że zbawienie dostępne jest przez sakramenty.



Protestanci skapitulowali, Rzym nie.

Pięćset lat po ogłoszeniu tezy Lutera w Wittenberdze widzimy, że katolicy i protestanci świętują razem swoją jedność. Obecnie minimalizuje się ogromną różnicę w poglądach pomiędzy Lutrem a Rzymem i mówi się, że jesteśmy teraz w nowej erze, aby razem promować **pokój** na Ziemi. Ale pokój ten jest utrzymywany przez ekumenizm, dyplomację i głos większości. Jezus powiedział: **„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję”** (J 14,27 BW).

Prawdziwy pokój przychodzi tylko wtedy, gdy przyjmujemy Jezusa Chrystusa jako Pana w naszym życiu, kiedy wyznajemy swój grzech, otrzymujemy przebaczenie od Jezusa, Jego sprawiedliwość z łaski przez wiarę. Gdy decyzja ta zostaje podjęta, wierzący otrzymuje Ducha Świętego jako źródło mocy koniecznej do sprawiedliwego życia, i w ten sposób jest w stanie iść po śladach Jezusa, posiadając moc do dobrych uczynków.

Ten świat nie jest w stanie zaoferować tego prawdziwego pokoju. Ci, którzy podążają za Rzymem, sprzeciwiając się woli Bożej, nigdy nie otrzymają tego pokoju, który może dać



tylko Jezus Chrystus. Aby go otrzymać musimy zaakceptować Jezusa Chrystusa jako naszego osobistego Zbawiciela. Musimy wybrać posłuszeństwo Chrystusowi. Tylko wtedy Jego moc będzie mogła działać w nas, i będziemy mogli podążać Jego śladami wąską ścieżką.

Wszyscy reformatorzy rozumieli co to znaczy przyjąć zbawienie w Jezusie Chrystusie, ale nie mieli pełnego zrozumienia wszystkich prawd Biblii. Bóg objawiał prawdę stopniowo.

- Anabaptyści rozumieli znaczenie chrztu
- Luter rozumiał znaczenie łaski
- Hus widział sens posłuszeństwa
- Wesley pojął znaczenie uświęcenia
- Waldensi dostrzegali ważność Biblii
- Miller rozumiał potrzebę drugiego przyjścia Jezusa

A co z nami? My, jako spadkobiercy tych odkryć, musimy zobaczyć cały obraz. Teraz, w czasach końca, musimy zrozumieć i głosić wszystkie te prawdy, do jakich przez dziesiątki lat dochodzili kolejni reformatorzy. Musimy głosić wszystkie te prawdy o wierze, łasce, zbawieniu, życiu w Chrystusie, działaniu Ducha Świętego, wzrastaniu w łasce, przekształcaniu charakteru, owocach Ducha Świętego, drugim przyjściu Jezusa, i wreszcie ostatni, ale za to bardzo ważny temat, omówiony w następnym punkcie.

10 *tez:*

Kościół Katolicki zmienił Boże przykazania. Marcin Luter, choć był wielkim reformatorem, włączył do swojego katechizmu katolicką wersję dziesięciu przykazań. Nie zdawał on sobie sprawy z błędnego nauczania Dekalogu przez Kościół Katolicki. Usunięte zostało drugie przykazanie, a dziesiąte przykazanie podzielono na dwa. Ponadto usunięto część czwartego przykazania. Było to najprawdopodobniej największe oszustwo w historii świata. Pomimo to bardzo dużo ludzi wierzy dziś, że Kościół Katolicki jest chrześcijańskim kościołem. Ale chrześcijanin powinien podążać za Chrystusem i nie zmieniać niczego, co On powiedział lub napisał, w przeciwieństwie do tego, co zrobił Kościół Katolicki, i to nie tylko z Bożym Prawem. Dlatego zgadzamy się z Lutrem i reformatorami, którzy wyraźnie widzieli, że papież dokładnie odpowiada opisowi antychrysta.

Marcin Luter ujął to w następujący sposób:

„Kiedyś mówiłem, że papież jest zastępcą Chrystusa; teraz twierdzę, że jest on przeciwnikiem naszego Pana, i apostołem diabła” (D'Aubigne, tom. 7, rozdz. 6).

Kiedy papieska bulla dosięgła Lutra, potę-

piając jego nauki, reformator powiedział na jej temat: „*Sam Chrystus, jest w niej potępiony (...) Cieszę się jednak, że muszę doznawać takiego zła dla najlepszej sprawy. Już teraz czuję o wiele więcej wolności w sercu, bowiem wreszcie wiem, że PAPIEŻ JEST ANTYCHRYSTEM, A JEGO TRON JEST TRONEM SAMEGO SZATANA*” (D'Aubigne, tom. 6, rozdz. 9).

Ilu luteran mówi to samo dzisiaj? Zapytam w inny sposób: czy protestantyzm przez swoją uległość sam nie stał się jak antychryst, akceptując znaną antychrysta - niedzielę, jako dzień odpoczynku, o czym powiedzieliśmy wcześniej, wskazując na fakt, że papieństwo usunęło w swoim katechizmie dużą część czwartego przykazania, a na skutek usunięcia drugiego przykazania, w katechizmowej wersji czwarte przykazanie stało się trzecim.

Czwarte przykazanie brzmi następująco:

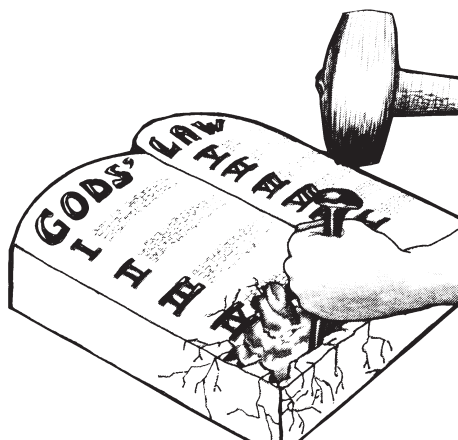
„Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, Ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go” (Wj 20,8-11 BW).

W trzecim przykazaniu w katechizmie nic nie wskazuje na to, że sabat, jako siódmy dzień tygodnia, jest prawdziwym dniem odpoczynku. Większość ludzi zdaje sobie sprawę, że Jezus umarł w piątek. Biblia nazywa ten dzień



dniem przygotowania, dniem poprzedzającym sabbat (zobacz: Mk 15,42-43). Dzień następny nazwany jest sabbatem. Według Biblii jest to siódmy, ostatni dzień tygodnia. Gdy Jezus spoczął w grobie, uczniowie zebrawali się i przez sabbat odpoczywali zgodnie z przykazaniem (zobacz: Łk 23,53-56). Następnego dnia była niedziela. Niedziela jest pierwszym dniem tygodnia. Tego dnia Jezus powstał z martwych (zobacz: Mk 15,42-47; 16,1-6).

Każdy, kto czyta te teksty wyraźnie widzi, że niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, a sabbat siódmym. To sabbat jest biblijnym dniem odpoczynku. Wszyscy chrześcijanie powinni patrzeć na Jezusa, który ustanowił sabbat, czyli siódmy dzień tygodnia, dniem odpoczynku. Biblia mówi, że: „*Wszystko przez nie [Słowo czyli Jezusa] powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało*” (J 1,3 BW). Biblia mówi też, że Jezus „*jest Panem również i sabbatu*” (Mk 2,28 BW). Ostatni tekst wyjaśnia też, że sabbat został ustanowiony dla człowieka. Wielu wierzy w to, że sabbat był ustanowiony dla Żydów. Takie wyjaśnienie znajduje się w przypisach Biblii ekumenicznej (Bible 2011). Ale nie jest to prawdą, ponieważ sabbat został ustanowiony w trakcie stworzenia. Czytamy,



że Bóg stwarzał przez sześć dni, siódmego zaś dnia odpoczął. Widzimy więc, że początki sabbatu związane są ze stworzeniem, a nie ze zmartwychwstaniem Jezusa. Dzień zmartwychwstania Jezusa to pierwszy roboczy dzień tygodnia, który nastąpił po dniu sabbatu, kiedy Jezus odpoczywał w grobie. Nie jest prawdą, że Jezus miał dwa dni odpoczynku, jeden po drugim, siódmy i pierwszy dzień tygodnia. Nie, Jezus odpoczywał w grobie w sabbat i powstał z grobu do nowej pracy w niedzielę, pierwszego dnia tygodnia, podobnie jak w trakcie stwarzania świata rozpoczął pracę pierwszego dnia tygodnia.

Nie ma w Biblii nic, co mogłoby sugerować, że Jezus nakazał zmianę sabbatu, siódmego dnia, na niedzielę, pierwszy dzień tygodnia. Gdyby to zrobił, mielibyśmy o tym wyraźną informację. Musiałby przy tym zmienić Dekalog, który wyraźnie mówi o przestrzeganiu siódmego dnia tygodnia, sabbatu. Ponadto wiemy, że Bóg się nie zmienia, o czym wyraźnie mówi Biblia:

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8 BW).

„Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się” (Ml 3,6 BW).

„Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40,8 BW).

Kościół Katolicki jednoznacznie stwierdza, że zmienił dzień odpoczynku. Czytamy o tym w katechizmie katolickim:

Pytanie: Który dzień jest dniem sabbatu?

Odpowiedź: Sobota to dzień sabbatu.

Pytanie: Dlaczego obchodzimy niedzielę zamiast soboty?

Odpowiedź: Obchodzimy niedzielę zamiast soboty, ponieważ Sobór Kościoła Katolickiego

go w Laodycei (364 r.n.e.) przeniósł uroczystość z soboty na niedzielę.

Pytanie: Czy nie macie nic innego na poparcie tezy, że Kościół [Rzymsko-Katolicki] ma władzę do tego, aby samemu wprowadzać zasady i wyznaczać obchodzone święta?

Odpowiedź: Jeśliby nie miał takiej władzy, nie mógłby zrobić tego, za czym podążyły nowożytne religie; nie mógłby dokonać zmiany obchodzenia soboty - siódmego dnia tygodnia na obchodzenie niedzieli, będącej pierwszym dniem tygodnia, a więc zmiany, co do której nie ma żadnego poparcia w Piśmie Świętym

(Katechizm doktryn, 3. edycja, str. 174 oraz The Convert's Catechism of Catholic Doctrine, 1977, str. 50).

Jest interesujące i warte odnotowania, że niedziela w języku angielskim (Sunday) oznacza „dzień słońca”, a nie „dzień Syna” (Son's Day). Cesarz Konstantyn był pierwszym, który ustanowił prawem niedzielę jako dzień odpoczynku. Stało się to w roku 321 n.e.:

„Niech wszyscy sędziowie i ludzie mieszkający w mieście, a także zajmujący się handlem wszelakim, odpoczywają w czcigodnym dniu słońca; ale ci, którzy zamieszkują wieś, swobodnie i przy pełnej wolności niech zajmują się uprawą roli...” (Historia Kościoła chrześcijańskiego, wydanie 5, tom 3, str. 380).

Powtórzę, że niedziela oznacza ‘dzień słońca’ a nie ‘dzień Syna’.

Sfałszowanie Testamentu

To oczywiste, że Kościół Katolicki podjął się sfałszowania przykazań. Dekalog Boży jest wyrazem woli naszego Pana. Wola lub testament jest spisywany za życia osoby. Kiedy człowiek umiera, testament nabiera mocy

prawnej i nikt nie może zmienić jego treści. Jeśli ktoś zmienia testament, nazywamy to fałszerstwem. To jest dokładnie to, co uczynił Kościół Katolicki. Fałszerstwo polegało na zmianie Bożych przykazań, w tym zmianie sabatu. Wiadomo, że stało się to około 300 lat po śmierci Jezusa. Jest to z pewnością największe fałszerstwo dokumentu w historii świata. Bądźmy jednak pewni, że ta nieprawość została zarejestrowana w księgach niebiańskich.

Konsekwencje tego są bardzo poważne. Miliony ludzi zostało oszukanych z powodu tego fałszerstwa. Współczujemy tym, którzy ufają księdzu czy pastorowi i wierzą, że ich duchowni głoszą prawdę ze Słowa Bożego. Teraz jednak nadszedł czas by zdemaskować te oszustwa, aby każdy miał szansę odwrócić się od niebiblijnych praktyk i nauk głoszonych w kościołach.

Papież Jan Paweł II przyznał w swoim liście apostołskiemu Dies Domini: *„Przeciwstawiając się nazbyt legalistycznej interpretacji niektórych swoich współczesnych i ukazując autentyczny sens biblijnego szabatu, Jezus jako «Pan szabatu» (por. Mk 2, 28) wskazuje, że zachowywanie tego dnia wiąże się z jego charakterem wyzwalającym, zabezpieczającym jednocześnie prawa Boga i prawa człowieka. Rozumiemy zatem, dlaczego chrześcijanie, głosiciele wyzwolenia dokonanego w Krwi Chrystusa, czuli się upoważnieni, aby przenieść ten sens szabatu na dzień zmartwychwstania”* (Dies Domini, punkt 63, opublikowane w maju 1998 roku).

Napisał też: *„duchowe i duszpasterskie bogactwo niedzieli, jakie zostało nam przekazane przez tradycję”*.

Czy dostrzegasz niezgodność deklaracji papieża z Biblią? Papież otwarcie przyznaje, że zachowywanie sabatu zostało zmienione na



Keeping the Lord's Day Holy

John Paul II



DIES DOMINI

CATHOLIC TRUTH SOCIETY

zachowywanie niedzieli. Kościół Katolicki **uważał**, że ma autorytet by dokonać tej zmiany. Postawił tym samym swój autorytet ponad autorytet Biblii. Oni **czuli**, że mają prawo dokonać tej zmiany.

Bardzo dużo niewłaściwych decyzji jest podejmowanych wtedy, gdy kierujemy się uczuciami.

Papież przyznaje także, że niedziela jako dzień odpoczynku jest zachowywana z powodu tradycji. Dlaczego kościoły protestanckie nie mogą być tak szczerze jak Kościół Katolicki i nie chcą przyznać, że zachowywanie niedzieli wynika tylko z tradycji? To dziełem Kościoła Katolickiego było przeniesienie znaczenia sabatu na dzień zmartwychwstania, do czego nie mieli prawa; ale przynajmniej szczerze przyznają, że sami dokonali tej zmiany. Podczas Bożego sądu będą brane pod uwagę nie tylko nasze wyznane grzechy, ale także to, czy nasza skrucza była szczerą i czy chcieliśmy podążać Bożą drogą.

Mędrzec Salomon napisał: „*Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną, czy dobrą, czy złą*” (Koh 12,13-14 BW).

Spójrzmy też na parę cytatów ze źródeł katolickich:

„*Kościół Katolicki od ponad tysiąca lat przed zaistnieniem kościoła protestanckiego, na mocy swego boskiego posłannictwa zmienił dzień z soboty na niedzielę*“ (Catholic Mirror, wrzesień 1893).

„*Niedziela jest znakiem naszej władzy. Kościół jest ponad Biblią, a to przeniesienie zachowywania sabatu [na niedzielę] dowodzi tego faktu*” (Catholic Record, Londyn, Ontario (Kanada), 01 września 1923).

Widać w tych tekstach te same idee. Kościół Katolicki stawia się ponad autorytetem Biblii. Mówią, że mają boską władzę i mogą zmienić czasy i prawo (zobacz: Księga Daniela 7:25). Przypisują sobie tę władzę wbrew temu, co mówi Słowo Boże.

Gdy Jezus był kuszony przez diabła, skierował go do Słowa Bożego. Powiedział: „*Jest napisane*” (Mt 4,10). Pozwolił by Pisma potwierdziły jego autorytet. Ci, którzy nie pozwalają, by Pisma potwierdzały ich władzę, nie mają żadnego autorytetu, bo autorytet może wynikać tylko ze Słowa Bożego.

... czy uczniowie zmienili dzień odpoczynku?

Niektórzy mówią, że uczniowie zaczęli zachowywać niedzielę zamiast soboty na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa. Biblia całkowicie milczy o takiej zmianie. W całej

Biblii jest tylko osiem wzmianek o pierwszym dniu tygodnia. Po przeczytaniu tych wszystkich odniesień do niedzieli, okazuje się, że nie znajdujemy w nich polecenia lub wskazówki dotyczącej przestrzegania przez chrześcijan niedzieli, pierwszego dnia tygodnia, zamiast soboty, siódmego dnia tygodnia (zobacz: Mt 28,1; Mk 16,2 i Mk 16,9; Łk 24,1; J 20,1.19; Dz 20,7; 1 Kor 16,2).

Przeciwnie, w Dziejach Apostolskich widzimy, że Apostołowie nadal zachowywali sabat tak jak Jezus ich nauczył (zobacz: Dz 13, 14-15; 13,42-44; 16,12-13; 17,1-2; 18,3-4).

Sobór Trydencki

Bodaj jedną z najważniejszych Rad Kościoła Katolickiego był Sobór w Trydencie (1545-63). Jego głównym celem było **„Ostateczne określenie doktryny Kościoła w odpowiedzi na herezje protestantów”** (Encyklopedia katolicka, tom. XV, „Sobór w Trydencie”).

Podczas tej Rady dyskutowano nad tym, co ma większy autorytet, tradycja Kościoła czy Biblia. Końcowa decyzja została podjęta podczas ostatniej sesji. Bardzo interesujące jest to, że argumentem, który zdecydował o uznaniu wyższości tradycji była dokonana wcześniej zmiana sabatu (dnia odpoczynku). Wyciągnięto wniosek, że ta zmiana jest wystarczającym potwierdzeniem przewagi autorytetu tradycji nad Biblią. Wniosek ten został opisany w następujący sposób:

„W końcu (...) wszystkie wahania odłożono na bok. Arcybiskup Reggio wygłosił przemówienie, w którym otwarcie zadeklarował, że tradycja stoi ponad Pismem. Zatem władza Kościoła nie może być ograniczona przez autorytet Pisma Świętego, ponieważ Kościół zmienił obrzezanie w chrzest, sabat na nie-

dział nie z polecenia Chrystusa, ale na podstawie swojego własnego autorytetu” (J. H. Holtzman, **Canon and Tradition**, opublikowane w Ludwigsburgu, w Niemczech, w roku 1859, str. 263).

I w ten sposób dotarliśmy do sedna problemu. Protestanci powiedzieli, i mówią także dziś, że będą mieli Pismo i tylko Pismo za podstawę i autorytet swojej wiary i nauki. Lecz Kościół Katolicki zaprzecza temu, mówiąc: nie, to nie autorytet Pisma Świętego jest dla protestantów najważniejszy, ponieważ zachowują pierwszy dzień tygodnia, niedzielę, jako ich dzień odpoczynku, podczas gdy Biblia mówi, że powinni zachowywać siódmy dzień, sobotę, jako dzień odpoczynku. W tym miejscu musimy zgodzić się z katolikami. Oni uczciwie przyznają, że zmienili dzień odpoczynku z soboty na niedzielę, siódmy dzień tygodnia zastąpili pierwszym dniem tygodnia. Słusznie punktuja protestantów, którzy twierdzą, że idą za Biblią, choć w rzeczywistości tego nie robią, gdyż podążają za tradycją katolicką, zachowując pierwszy dzień tygodnia jako dzień odpoczynku.

„Nie jest jeszcze zbyt późno dla protestantów aby się zrehabilitować. Czy oprą się konsekwentnie na protestanckim wyznaniu wiary: „Biblia i tylko Biblia”, albo nadal będą zajmować nie dające się obronić, sprzeczne w sobie i samobójcze stanowisko, że są protestantami, wciąż jednak stojąc na katolickim gruncie i podążając za autorytetem Kościoła Katolickiego? Czy będą zgodnie z Pismem Świętym zachowywać sabat Pana, jako siódmy dzień tygodnia, albo nadal będą zachowywać niedzielę według tradycji Kościoła Katolickiego?” (Catholic Mirror, 2,9,16 i 23 września, 1893 traktaty zatytułowane „Wyzwanie Rzymu”).

Drogi czytelniku! Jakie stanowisko ty zajmiesz w tej sprawie?

Marcin Luter odważył się zaprotestować przeciwko błędnym naukom Kościoła Katolickiego, od którego w końcu odszedł. Nie miał pełnego zrozumienia na temat zmian prawa Bożego, a w szczególności zmiany dnia odpoczynku. Ci, którzy mieli dokończyć jego dzieło reformacji powinni iść dalej niż Luter, ale zamiast tego powrócili do Rzymu.

Protestanci poszli w niewłaściwym kierunku w kwestii dnia odpoczynku, sabatu. Zaakceptowali tradycję katolicką i w związku z tym nie udało im się osiągnąć celu jakim powinno być podążanie za Biblią jako jedynym autorytetem wiary i nauki. Protestanci w rezultacie odstępstwa stopniowo wracają do Rzymu. Ten kompromis i powrót na łono Rzymu będą zapewne uroczyście wspominać, gdy razem z biskupami Kościoła Katolickiego będą świętować jubileusz pięćsetlecia protestu Lutera. Ta jedność, z kilkoma małymi wyjątkami, jest dziś możliwa tylko dlatego, że dzisiejsi protestanci nie są prawdziwymi protestantami, ponieważ tak samo jak Kościół Katolicki, podążają nie tylko za Biblią, ale także za tradycją.

Spójrzmy teraz na niektóre z najbardziej niebiblijnych tradycji pochodzących z Rzymu, które zostały zaakceptowane przez Kościół Luterski, jak i przez wiele innych kościołów protestanckich:

Kościół Luterski podąża za tradycją zachowywania niedzieli, która nie ma żadnych biblijnych korzeni. Zachowują pierwszy dzień tygodnia zamiast biblijnego sabatu.

Kościół Luterski uznaje tradycję chrztu

niemowląt, który nie ma biblijnego uzasadnienia.

Kościół Luterski podąża za tradycją bierzmowania, która także nie ma potwierdzenia w Biblii. Poprzez bierzmowanie młodzi ludzie potwierdzają wiarę, której nie wybrali osobiście, gdy zostali pokropieni jako niemowlęta.

Oto jakie ostrzeżenie Jezus daje tym, którzy oszukują innych:

„Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi” (Mt 18,6-7).

Wnioski

Reformacja nie powiodła się na dłuższą metę, ponieważ nie podążała za Biblią i tylko za Biblią. Fakt, że ci, którzy są przedstawicielami reformacji i protestantyzmu zachowują niedzielę jako dzień odpoczynku jest jasnym tego dowodem!

Wielu mówi, że reformacja zakończyła się wraz z Lutrem, ale ona musi trwać aż do końca czasu. Luter miał do wykonania ogromne zadanie w szerzeniu światła danego mu przez Boga. Jednak on nie otrzymał całego światła, które musi być przekazane światu. Od jego czasów aż do tej pory Bóg rzucił wiele światła na Pismo Święte i nowe prawdy w nim ukryte zostały dostrzeżone.

Co stało się z biblijną wiarą reformatorów? Dziś potrzebujemy nowych reformatorów, w samej rzeczy wielu reformatorów. Ludzie muszą zobaczyć zwodnicze nauki, które

głoszone są dzisiaj w wielu kościołach. Jednocześnie wierzący muszą usłyszeć jasne i prawdziwe biblijne przesłanie przeznaczone na nasz czas, takie które znajduje się w 14 rozdziale Apokalipsy, wiersze 6-12 i w rozdziale 18, wiersz 4. Kto powstanie dla sprawy Bożej, tak jak odważny Luter?

Dziś może się wydawać, że wszystkie światowe moce zwyciężą w tej walce. Ale Biblia ukazuje, że te moce toczą wojnę przeciw Chrystusowi i tym, którzy są po jego stronie (zobacz: Ap 17,12-14). To pokazuje nam, że Bóg cały czas kontroluje sytuację i to On zakreśla granice. To ci, którzy są po Jego stronie, zostaną zwycięzcami w wielkiej bitwie reformacji, która będzie trwać do samego końca!

Ostatnia wielka próba

Biblia ujawnia, że zanim Jezus Chrystus, Zbawiciel świata, przyjdzie ponownie, ludzie zostaną poddani ostatniej próbie, związanej z oddawaniem czci. Biblia opisuje ten test w następujący sposób:

„I dano mu tchnąć ducha w posąg zwierzęcia, aby posąg zwierzęcia przemówił i sprawił, że wszyscy, którzy nie oddali pokłonu posągowi zwierzęcia, zostaną zabici. On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, i że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia. Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć” (Ap 13,15-17).

Ten test to nic innego jak nasz wybór, czy



oddajemy cześć Bogu, naszemu Stwórcy, czy też „bestii”, przyjmując jej znamię. Należy podkreślić to, że chodzi tu o oddawanie czci, a nie jakieś mikrochipy. Wielu ludzi wierzy w to, że znamieniem bestii będą mikrochipy. Jednak takie układy, razem z całym systemem elektronicznym, prawdopodobnie będą tylko używane do kontrolowania tych, którzy nie przyjęli znamienia bestii, aby nie mogli kupować ani sprzedawać.

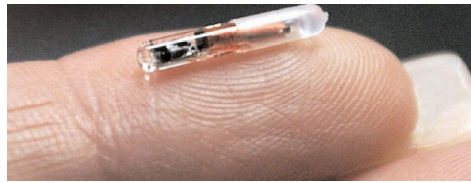
Pieniądze w postaci gotówki zostaną całkowicie zastąpione kartami płatniczymi. Mikrochipy w kartach lub ewentualnie w postaci implantów w ciele człowieka, będą wykorzystywane do kontrolowania ludzi. Już dzisiaj zablokowanie komuś karty płatniczej nie stanowi wielkiego problemu. Ci, którzy nie przyjmą znamienia bestii będą karani, ponieważ nie będą posłuszni i lojalni wobec rządów światowych. Zostaną ukarani odebraniem im możliwości kupowania i sprzedawania. Przyjęcie znamienia bestii na czoło lub prawą rękę ma znaczenie symboliczne. Czoło jest symbolem myśli, a ręka symbolem

działania (Pwt 11,18). Podejmowanie decyzji i wyborów związane jest z działaniem przedniej, czołowej części naszego mózgu. Przyjęcie znamię bestii może być efektem przekonania, wiary (czoło) lub wyrachowania (ręka). Biblia mówi, że powinniśmy czcić Tego, który uczynił ziemię i niebo. Czwarte przykazanie określa, kim jest Ten, któremu mamy oddawać cześć – to Ten, który stworzył świat w ciągu sześciu dni, a siódmego dnia odpoczął. Dzień odpoczynku jest ściśle związany z oddawaniem czci i będzie

centralnym punktem i kluczowym zagadnieniem tuż przed ponownym przyjściem Jezusa. Żyjemy w czasie, kiedy światowi przywódcy naciskają, by to właśnie niedziela, pierwszy dzień tygodnia, stał się dniem odpoczynku, dniem rodziny i oddawania czci Bogu. Europejski Sojusz na rzecz Wolnej Niedzieli jest bardzo aktywny, próbując ustanowić niedzielę

jako dzień odpoczynku tygodniowego oraz dzień rodziny. W USA istnieje wiele ruchów religijnych, które także dążą do tego samego celu, takie jak Christian Coalition, The Lord's Day Alliance i inne.

Niedziela jako dzień odpoczynku jest w opozycji do Bożego Słowa i Dekalogu, które mówią, że mamy oddawać cześć Bogu tego dnia, który Bóg ustanowił, jako dzień odpoczynku, czyli w sabat, siódmy dzień biblijnego tygo-



dnia. Świat stanie wkrótce przed wyborem, czy oddawać cześć temu, kto stworzył niebo i ziemię i przestrzegać Jego dnia odpoczynku, czy też oddawać cześć i być lojalnym „bestii”, czyli papieżu, i przyjmując znamię bestii.



Przytoczyliśmy wcześniej kilka wypowiedzi Kościoła Katolickiego na temat tego, co jest jego znakiem. Oni sami mówią o tym, że zmiana prawa i czasu jest znakiem władzy Kościoła Katolickiego, ponieważ to on zmienił biblijny sabat na niedzielę. Biblia

objawia, że dokładnie to nastąpi. W Księdze Daniela 7,25 jest napisane, że właśnie ten kościół będzie chciał zmienić „czasy i zakon”.

Wykazaliśmy wyraźnie kto zmienił dzień odpoczynku z biblijnego sabatu na niedzielę. Teraz, kiedy zostałeś o tym ostrzeżony, musisz poważnie się zastanowić nad tym, komu chcesz być posłuszny i w stosunku do kogo chcesz być lojalny.

Wybór, którego dokonasz ma swoje poważne konsekwencje, ponieważ jest to tak naprawdę

wybór między życiem a śmiercią, ponieważ będzie to wybór całkowicie świadomy. Teraz już wiesz o tym, co odstąpił kościół z biblijnym dniem odpoczynku. Biblia mówi: „**Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu**” (Jk 4,17).

Decyzja o tym, aby oddawać cześć Stworzycielowi albo „bestii, przyjmując jej znamię”, będzie musiała być podjęta w przyszłości. Nastąpi to wtedy, gdy „znamię bestii”, którym jest przestrzeganie papieskiej niedzieli, będzie wymuszane siłą poprzez odpowiednie prawo. Powinniśmy jednak taką decyzję podjąć już dzisiaj, ponieważ tak naprawdę nie wiemy, jak długo będziemy jeszcze żyć. Dzisiaj jest dla nas dzień zbawienia. „**Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie ztwardzajcie serc waszych**” (Hbr 3,7-8).

Podejmując dzisiaj decyzję o podążaniu za Jezusem, ułatwimy sobie podążanie za Nim jutro!

Starannie rozważ następujące wersety z Pisma Świętego:

„Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie” (J 14,15).

„Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania Jego spełniamy” (1 J 5,2-3).

„Kto mówi: Znam Go, a przykazań Jego nie

zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy” (1 J 2, 4-5).

„Moje owce głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną” (J 10,27).

Ostatni Apel

Pisząc tu o tych wszystkich odstępstwach i zwiedzeniach, chcemy ostrzec cię przed Kościołem Katolickim jako systemem, który za tym stoi. Wskazujemy na błędy w oparciu o to, co mówi Boże Słowo, ale nie oszczędzamy i nie krytykujemy tu katolików, członków Kościoła Katolickiego! To Kościół Katolicki jako system jest przez nas porównywany z tym, co mówi Bóg w Swoim Słowie. Mamy głęboką nadzieję, że to opracowanie pomoże zarówno katolikom jak i tym, którzy należą do innych kościołów, w wyciągnięciu właściwych wniosków i podjęciu właściwej decyzji.

Wierzmy, że w całym świecie, w różnych kościołach, w tym także w Kościele Katolickim, są uczciwe, szczerze osoby poszukujące prawdy i prawdziwej pobożności. Wiele z tych osób sprzeciwi się fałszerstwu, takim jak zmiana Dekalogu, i odseparuje się od tego, co utrzymywało ich w błędzie, kiedy tylko odkryją, co w ich kościołach jest zgod-



nego z Biblią, a co jest wynikiem ludzkiej tradycji, nie potwierdzonej albo wręcz zaprzeczającej Pismu Świętemu. Wierzmy również, że ci, którzy pochodzą z tych kościołów będą potężnymi świadkami w dokończeniu dzieła Bożego. Wezwanie Biblii dociera do Bożych ludzi, którzy są jeszcze w Babilonie, czyli w katolicyzmie i odstępczym protestantyzmie:

„Wyjdźcie z niego [z Babilonu], ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Ap 18,4).

Z powyższego tekstu jasno wynika, że duża część ludu Bożego jest dzisiaj w Babilonie. Czy jest możliwe, aby ta większość Bożego ludu przekonała się dzisiaj, że naprawdę są w Babilonie? Kiedy dostrzegą światło płynące z Bożego Słowa i zdadzą sobie sprawę, że ulegli zwiedzeniu, to podążając za wezwaniem Biblii wyjdą z Babilonu i przyjmą klarowne Słowo Boże jako najwyższy autorytet.

Jeśli jesteś w kościele, który promuje i głosi wiele z tych niebiblijnych nauk, które

przedstawione zostały powyżej w dziesięciu punktach, możesz wyjść z tego kościoła, abyś nie otrzymał wyroku, który spadnie na bezbożnych (Ap 21,8). To nie pomoże, gdy jedną nogą będziesz w Babilonie, a drugą po stronie Boga. Musimy stanąć obiema nogami po stronie Boga. Niech ci się nie wydaje, że będziesz bezpieczny tylko dlatego, że robisz to, co większość. Biblia mówi, że na końcu pozostanie resztką z tych, którzy wyznają, że są ludem Bożym. Biblia opisuje tę resztkę w tych kilku słowach: **„Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa”** (Ap 14,12). I będą to zawdzięczać nie sobie, ale Bogu, **„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie”** (Flp 2,13). To będzie pełna wiary resztką ludu Bożego w czasach końca. Będą jednomyślni, tak samo jak naśladowcy Jezusa podczas Zielonych Świąt. Ich charakterzy będą odzwierciedleniem charakteru Jezusa (Ga 5,22).

Oby każdy z nas znalazł się wśród tej resztki!

Przyjacielskie pozdrowienia przesyłają
Abel i Bente Struksnes
Vestrumsbygda 26, 2879 Odnes, Norway
www.endtime.net

Polecamy też strony, na których można znaleźć wiele interesujących informacji
www.amazingfacts.org
www.amazingdiscoveries.org
www.greatcontroversy.net

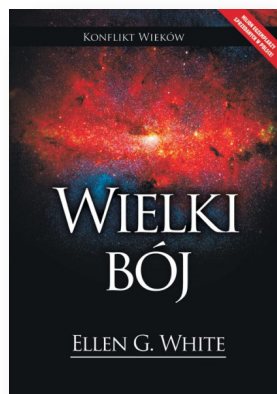


100 darmowych książek!

Pierwsze 100 osób, które skontaktują się poprzez
podany niżej adres otrzyma książkę
WIELKI BÓJ - ZA DARMO!

W sprawach związanych z tym opracowaniem można kontaktować się z:

Tadeusz Turoń
ul. Hallera 24/5
56-400 Oleśnica
tturon@poczta.onet.pl



GREGORIUS XIII PONT MAX

*500 lat
po Lutrze*

**10 nowych
tez puka
do drzwi
kościółów!**